

ISSN 1428-3107

RES ACADEMICAE



**BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE
6 / 2001**

DZIŚ W NUMERZE



My i o nas
w Europie,
kraju
i w mieście





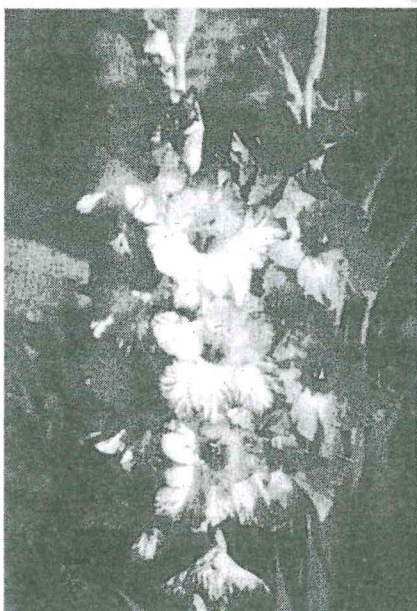
OD REDAKCJI

W jednym z wakacyjnych programów Telewizyjny Kurier Warszawski przekazywał relację z Ogrodu Botanicznego w Powsinie, gdzie właśnie odbywał się plener malarski. Grupa artystów jako motyw tegorocznego spotkania wybrała mieczyki, a że na tym terenie są ich całe łąny, można je było przenosić na płótno wprost z natury, tworzyć barwne kompozycje w wazonach i tak je utrwaląć... Jak kto widział, jak chciał widzieć i jak chciał utrwalić. Jedna z artystek zapytana przez redaktorkę o niecodzienny wybór miejsca pleneru odpowiedziała: szukamy inspiracji do ... natchnienia. Niech ten symboliczny bukiet mieczyków ofiarowany dziś Czytelnikom będzie dla Nich inspiracją do działań w Nowym Roku Akademickim 2001/2002.

Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

REKTORSKIE PRZESŁANIE NA NOWY ROK AKADEMICKI ...	2
ECHA UNIwersYTECKICH STARAŃ	3
WYWIAD MIESIĄCA	5
NAGRODZENI PRZEZ PREZYDENTA	14
SZCZĘŚLIWE PÓLROCZE	16
PEŁEN WERWY JUBILAT	17
WYMIANA DOŚWIADCZEŃ	18
REKRUTACYJNE MIGAWKI	21
ZAGRANICA	25
<i>Relacja z podróży</i>	<i>25</i>
<i>Program Socrates/Erasmus – ciąg dalszy</i>	<i>27</i>
<i>Nowy partner – nowa umowa</i>	<i>28</i>
<i>Dwugłos o wizycie gości z Luksemburga i Malty</i>	<i>29</i>
<i>Spotkanie z Premierem Rumunii</i>	<i>30</i>
<i>Uroczysty „powrót” Józefa Ignacego Kraszewskiego na ulicę Piłsies (dawną Zamkową) w Wilnie</i>	<i>32</i>
<i>Kolejna oferta DAAD</i>	<i>35</i>
BĘDZIE LEPIEJ? – CIĄG DALSZY ROZWAŻAŃ	36
PIELGRZYMUJĄCA MŁODZIEŻ POD DACHEM DSKRZAT	39
OSTATNI AKORD	40
NOWOŚCI WYDAWNICZE	48
DOKUMENTY	51



*Wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku Akademickim 2001/2002,
sukcesów zawodowych
i radości w życiu osobistym życzy*

Rektor i Redakcja

Fot. R. Osadczy

REKTORSKIE PRZESŁANIE NA NOWY ROK AKADEMICKI

3 października po raz szósty dopełnię ceremoniału akademickiego i przyjmę w trakcie XXXI uroczystości Inauguracji Nowego Roku Akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej ślubowanie nowych studentów, którzy w imieniu około czterotysięcznej grupy swych kolegów, nowo przyjętych do społeczności Wyższej Szkoły Pedagogicznej, powtórzą zgodnie:

„Wstępując do społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie ślubuję uroczyście:

- zdobywać wytrwale wiedzę i umiejętności,
- dbać o godność studenta i dobre imię Uczelni,
- odnosić się z szacunkiem do władzy Uczelni i wszystkich członków społeczności akademickiej,
- przestrzegać zasad współżycia koleżeńskiego,
- przestrzegać przepisów obowiązujących w Uczelni.”



Fot. A. Pietrzyk

Chciałbym, by nie tylko składali zobowiązania zawarte w tekście ślubowania z wiarą w ich wypełnienie wynikającą z majestatu podniosłej chwili, ale by o nich pamiętali w czasie całego toku studiów. Pamiętali i realizowali je. Często w życiu człowieka zdarzają się słabości i chwile zwątpienia, skutkiem czego niejedne śluby zostają złamane. To zaś ciąży na dalszym życiu. Niech w woli wytrwania w ślubach akademickich pomogą Im – wiedzą, działalnością wychowawczą, a przede wszystkim poprzez słuźenie dobrym wzorem – doświadczeni pedagodzy, a także ich starsi koledzy, studenci wyższych roczników. Wzorce zachowań przyjmuje się chętniej od grupy rówieśniczej niż od starszego, kolejnego pokolenia. To nawet wśród dojrzałej młodzieży – a taką a priori jest społeczność nowych studentów – budzi niekiedy przekorę i młodzieńczy bunt. W trakcie swych dwóch kadencji jako pedagog z wieloletnim stażem, mający do czynienia w swym życiu zawodowym z młodzieżą w różnym wieku, z różnych środowisk i w różnych skupiskach, mogę z satysfakcją patrzeć na wiele inicjatyw podejmowanych przez grupy studenckie lub poszczególne jednostki ze społeczności studenckiej naszej Uczelni. Truizmem byłoby stwierdzenie, że dziś młodzież szybciej dojrzewa i z większą determinacją dąży do określonych celów. Tyle tylko, że to właśnie naszą, pedagogów, powinnością, jest kierowanie ich na dobre, społecznie pożyteczne cele i zniechęcanie do zdobycia ich za wszelką cenę, po przysłowiowych trupach. Niech kolejny rok w naszej pedagogicznej Alma Mater będzie rokiem owocnej współpracy pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów, niech wspomagają wszelkie działania inne grupy naszej społeczności, niech nowe trzydziestolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej przyniesie jej splendor i rozkwit, a wszystkim Pracownikom i Studentom wiele satysfakcji, sukcesów zawodowych i radości osobistych.

Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
prof. dr hab. Ryszard Szwed

ECHA UNIWERSYTECKICH STARAŃ

Nie tylko społeczność akademicka przeżywa każdy krok na drodze prowadzącej do utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego. Śledzą entuzjaści i przeciwnicy, śledzą media. Skorzystajmy dziś z niektórych relacji prasowych.

Gazeta Częstochowska Nr 28(509) z 26 lipca – 1 sierpnia 2001 r. na pierwszej stronie zamieściła rozmowę z prezesem Zarządu Fundacji na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego Szymonem Giżyńskim pod tytułem przyciągającym wzrok Czytelników nie tylko wielkością czcionki: *Walka trwa*. Z niej lokalna społeczność dowiedziała się o dwóch istotnych wydarzeniach w kalendarium historii, którą można by nazwać „Drogi WSP Częstochowa do Uniwersytetu”. 18 lipca 2001 r. odbyło się posiedzenie rządowego Zespołu ds. Uniwersytetu Częstochowskiego. Uważni Czytelnicy naszych relacji łatwo zauważą, że inauguracyjne posiedzenie odbyło się bez mała w cztery miesiące od daty powołania Zespołu – Minister Edukacji Narodowej powołał Zespół decyzją nr 11 z dnia 21 marca 2001 r. „Już w swym pierwszym wystąpieniu – relacjonował Szymon Giżyński – wiceminister Zdrada zdecydowanie zaatakował, wszakże wyłącznie z pozycji formalistycznych, wnioski o powołanie Uniwersytetu Częstochowskiego, złożony w Sejmie 22 kwietnia br. Cytował przy tym stanowiska kilkunastu gremiów akademickich kraju, między innymi Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetów: Warszawskiego, Krakowskiego, Toruńskiego i Opolskiego, a także: KUL-u, PAN-u i PAU – potępiające uniwersyteckie aspiracje Częstochowy. [...] Czysto formalistycznemu stanowisku Ministerstwa Edukacji Narodowej przeciwstawiliśmy argumenty, w pełni uzasadniające konieczność i możliwość przyjęcia, jeszcze w obecnej kadencji Parlamentu, ustawy o powołaniu Uniwersytetu Częstochowskiego. Jasno również wykazaliśmy panu wiceministrowi Zdradzie, iż „spontaniczne” i „oddolne” – nieprzyjazne uniwersytetowi w Częstochowie – opinie środowisk naukowych nie są żadną bezinteresowną obroną czystości akademickich kryteriów, lecz sterowaną wolą o utrzymanie uprzywilejowanych pozycji na, coraz przecież bardziej, komercyjnym i konkurencyjnym, edukacyjnym rynku. [...]”

Z jakim skutkiem obradowała, 19 lipca, sejmowa komisja? – zapytała red. Sylwia Bielecka. Szymon Giżyński odpowiedział: „W porządku obrad były dwa punkty dotyczące Uniwersytetów – Świętokrzyskiego i Częstochowskiego. W trakcie burzliwej dyskusji nad sprawą kielecką poseł Grażyna Staniszevska, [przewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży – przyp. Redakcji] przerwała obrady z powodu braku quorum.” Ciąg dalszy nastąpił 24 lipca.

I ten dzień w pracach komisji sejmowej odbił się echem na łamach regionalnych gazet.

Za zgodą Redaktor Naczelnej *Gazety Częstochowskiej* mgr Urszuli Giżyńskiej przytaczamy w całości tekst red. Jarosława Kapsy, umieszczony w numerze 29(510) tygodnika regionalnego.

„Pozornie rzecz dotyczy tylko Uniwersytetu Częstochowskiego. Pozornie sprawa polega na prostej odpowiedzi na proste pytanie – czy posłowie chcą, by od 1X 2001 r. w naszym mieście zainaugurował swoją działalność kolejny państwowy Uniwersytet...”

Dookoła Uniwersytetu

Nic nie jest niestety proste, gdy w polityce kwitnie okres przedwyborczy. Uniwersytet znalazł się w centrum rozmaitych rozegranych dotyczących pozornie odległych od niego spraw.

Rozgrywka I czyli Wiatr w oczy

19 lipca podczas obrad Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Częstochowskiego został ostro zaatakowany przez posła SLD, **Jerzego Wiatra**. Profesor Wiatr wystąpił w imię troski o przestrzeganie standardów, obowiązujących wyższe uczelnie. Z ubolewaniem twierdził, że częstochowska WSP nie spełnia wymogów umożliwiających przekształcenie jej w uniwersytet. Za mało samodzielnych pracowników naukowych, za mało profesorów, brak wydziałów z uprawnieniami do habilitacji tytułu doktorskiego...

To wszystko fakty. Wspomniane braki wypomniane zostały w opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej. Faktem jest także, że każdy poprzedni awans uczelni, z wyższej szkoły do rangi uniwersytetu wiązał się z naruszeniem owych standardów. Prof. Wiatr wie o tym doskonale. W czasach, gdy pełnił

funkcję Ministra Edukacji Narodowej, do rangi Uniwersytetu została podniesiona uczelnia w Białymstoku. Też nie spełniająca kryterium wyznaczonego przez Radę Główną Szkół Wyższych.

Decyzja o utworzeniu Uniwersytetu Białostockiego wiązana była z faktem, iż premierem i zwierzchnikiem ministra Wiatra był poseł Ziemi Podlaskiej Włodzimierz Cimoszewicz. Awans uczelni nastąpił w okresie poprzedzającym wybory w 1997 r.

Przypomnijmy też inną decyzję ministra Jerzego Wiatra. Pomimo niespełnienia nawet minimum warunków Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii brata Andrzeja Kryńskiego uzyskała prawo prowadzenia studiów magisterskich. Gest ministra przekładający się na podwojenie dochodów tej prywatnej szkoły. Dlaczego zatem były minister stał się takim formalistą, gdy jako poseł rozpatruje projekt uchwały o utworzeniu Uniwersytetu Częstochowskiego? Dlaczego wcześniej – podczas pierwszego czytania w Sejmie – ten projekt spotkał się z zaskakującą krytyką posła częstochowskiego Marka Lewandowskiego? Jedyne go posła Ziemi Częstochowskiej, który w tej sprawie wyraźnie wyłamał się z solidarnego stanowiska pozostałych parlamentarzystów częstochowskich.

Odpowiedź należy szukać w... kalendarzu. Równie ważne dla niektórych jest nie to, co się daje, ale kto to daje. Wyraźna jest tu gra ze strony SLD na przeciągnięcie prac nad ustawą, tak by po wyborach minister z SLD mógł stać się twórcą naszego Uniwersytetu.

Rozgrywka II czyli Częstochowa nie może być lepsza

Szefową Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej jest pani **Grażyna Staniszevska** z Unii Wolności. Delikatnie rzecz określając, nie jest ona entuzjastką tworzenia naszego Uniwersytetu. Pani Staniszevskiej udało się przeforsować w Sejmie ustawę tworzącą w Bielsku-Białej Akademię Techniczno-Humanistyczną w miejsce filii Politechniki Łódzkiej. Akademia składa się z trzech wydziałów politechnicznych. W planie jest tworzenie wydziału humanistycznego.

Zdaniem Grażyny Staniszevskiej Bielsko wybrało drogę powolną. Zaczyna od Akademii, w finale ma być uniwersytet. – *Inne szkoły wybrały drogę na skróty i przegrały. Chciały od razu przekształcić wyższe szkoły pedagogiczne w uniwersytety, nie poszerzając przy tym oferty* – mówiła dla „Trybuny Śląskiej”.

Posłowie z racji urzędu nie kłamią, czasem jednak rozmijają się z faktami. Posiadany przez Bielsko potencjał uzasadniał powołanie Wyższej Szkoły Technicznej. Wydział humanistyczny, to plany tworzenia studiów licencjackich (filii UŚI i UJ). Tytuł Akademii pasuje do szkoły bielskiej nie mniej niż Uniwersytet do częstochowskiej. O tę nazwę zaś walczone, posługując się argumentem niezbyt merytorycznym – formą rekompensaty za utracone województwo.

Nie przyganiałbym aspiracjom bielszczan, gdyby nie pewna postawa przewodniczącej Sejmowej Komisji. Chcąc dobrze dla swojego miasta, całkowicie zamknęła się na argumenty częstochowian.

Przyznajmy jednak – władze miasta Bielsko-Biała skuteczniej zapobiegają o swoje interesy. Tak jak poprzednio starania o utworzenie w stolicy Podbeskidzia oddziału Krajowego Rejestru Sądowego poprzedziły przekazaniem na rzecz sądu lokalu, tak i Akademia otrzymała od miasta pałacyk na siedzibę. Niestety tego samego nie możemy jeszcze napisać o wsparciu Uniwersytetu przez władze miasta Częstochowy.

Dostrzegalna na przykładzie Grażyny Staniszevskiej zasada „Częstochowa nie może być lepsza” jest charakterystyczna nie tylko na Podbeskidziu. Częstochowski Uniwersytet nie może powstać wcześniej niż Podkarpacki. Nie wypada, bo za Rzeszowem „stoi” przewodniczący „Solidarności” **Marian Krzaklewski** oraz lider ZChN, wicemarszałek Sejmu **Zajac**. Nie wypada też, by Częstochowa wyprzedziła Kielce. Kielecka WSP była i jest macierzystą uczelnią wpływowych polityków SLD.

Rozgrywka III czyli spór o fundację

Unia Wolności przedstawiła projekt ustawy o fundacji nauki polskiej. Zgodnie z nim część wpływów z prywatyzacji przeznaczona byłaby na fundację niezależną od rządu, zajmującą się finansowaniem stypendiów dla uboższej młodzieży. Projekt ten UW zgłosiła w opozycji do projektu AWS tzw. „powszechnego uwłaszczenia”.

Powszechnie uwłaszczenie zostało zastopowane w Sejmie przez UW i SLD. W zamian inicjator owego uwłaszczenia poseł AWS, **Tomasz Wójcik** przyblokował prace nad projektem unijnym.

Dobrze, tak bywa w polityce... Ale co ma z tym wspólnego nasz Uniwersytet? Wbrew pozorom bardzo dużo. Unia Wolności widząc, że AWS zależy na częstochowskiej uczelni postawiła warunek: poparcie dla fundacji w zamian za poparcie dla Uniwersytetu. Sprawa jasna, zwłaszcza, iż rzeczniczka powołania fundacji jest przewodnicząca Sejmowej Komisji Edukacji, Grażyna Staniszevska.

To właśnie spór o fundację, a nie jakieś wątpliwości dotyczące spraw merytorycznych, doprowadziły do odłożenia – na wniosek posła UW Włodzimierza Pużyny – dyskusji nad projektem ustawy o Uniwersytecie.

Problem w tym, że ta transakcja nie ma dobrego adresata. Poseł Tomasz Wójcik nie należy do grona żywo zainteresowanych tworzeniem Uniwersytetu Częstochowskiego. Za to ideologicznie przywiązany jest do własnej wizji powszechnego uwłaszczenia.

Mamy zatem problem

Gdyby w grę wchodziły tylko merytoryczne kryteria, ustalone przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, sprawa byłaby prosta. Z tym, że nie mielibyśmy na mapie Polski ani Uniwersytetu Śląskiego, ani Opolskiego, ani uczelni białostockiej, ani ostatniego – Rzeszowskiego. Co więcej – właśnie nadanie uczelni rangi uniwersyteckiej jest jednym z ważniejszych przesłanek, by można było spełnić owe wymogi. Z zasady dość trudno uzyskać „zwykłym” szkołom wyższym prawo prowadzenia przewodów doktorskich i habilitacyjnych; trudno przyciągnąć dobrą kadrę naukową. Wymogi – niestety – ustanowione są tak, by chronić monopol starych, „historycznych” uniwersytetów...

Awans częstochowskiej uczelni wymaga decyzji politycznej. A ta łączy się z całym skomplikowanym układem krzyżujących się najrozmaitszych interesów.

Jarosław Kapsa

WYWIAD MIESIĄCA

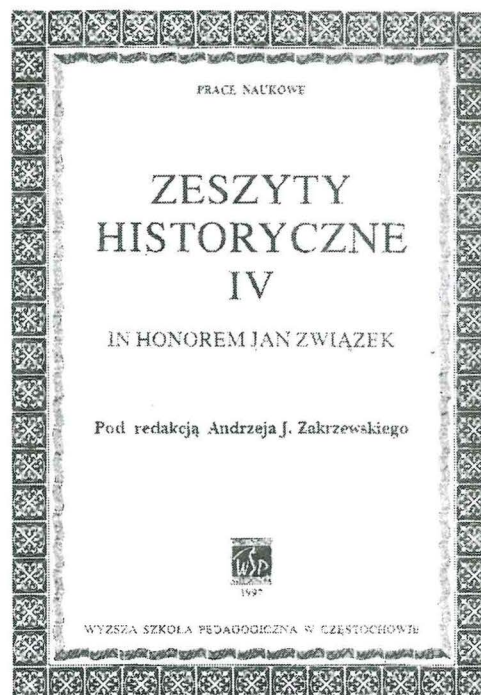
Rozmowa z ks. prof. dr. hab. Janem Związkim, pracownikiem Zakładu Historii Nowożytnej Instytutu Filozoficzno-Historycznego



Fot. A. Pietrzyk

Książki Profesor czterdziestolecie otrzymania – z rąk biskupa częstochowskiego prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego, w Katedrze Świętej Rodziny – święceń kapłańskich. Jubileusze to nie tylko okazja do życzeń i gratulacji – Redakcja, choć spóźniona, przyłącza się do nich – ale i pewnych podsumowań i retrospekcji. Zarówno ten zeszyt poświęcony „in honorem” Księdzu Profesorowi, jak i *Księga Jubileuszowa 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego* pod redakcją Księdza Profesora dostarczają niezwykle bogatego materiału o życiu i działalności Księdza Profesora. Gdyby pokusić się o „spunktowanie” pewnych faktów z biogramu, rok akademicki 2000/2001 zaznaczyłyby się kilkoma innymi, wprawdzie mniejszymi, jubileuszami.

A.P.: Czas biegnie bardzo szybko. Wydaje się, że tak niedawno Wydawnictwo WSP wydało w serii Prac Naukowych *Zeszyty Historyczne IV. In Honorem Jan Związek*, rozpoczynające się listem gratulacyjnym JM Rektora z okazji Jubileuszu 60-lecia urodzin i 35-lecia kapłaństwa, a już 29 czerwca bieżącego roku obchodził





Rektor WYŻSZEJ SZKOŁY
PEDAGOGICZNEJ

*Wielce Szanowny
Ksiądz prof. dr hab. Jan Związek*

Z okazji podniosłego Jubileuszu 60-lecia Urodzin i 35-lecia kapłaństwa pragnę złożyć z głębi serca płynące życzenia dobrego zdrowia, wyrwałości w realizacji wszelkich planów i zamierzeń, a także wielu dalszych, znaczących osiągnięć w działalności dydaktycznej, naukowej i w pracy twórczej.

Z podziwem odnoszę się do wielkich dokonań życiowych Księdza Profesora, zarówno na polu działalności duszpasterskiej - m.in. jako Kapelana Ojca Świętego, jak i wobec wybitnych sukcesów naukowych - jako profesora Historii Kościoła na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Kierownika Katedry Najnowszej Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, profesora Historii Kościoła w Seminarium Duchownym i Instytucie Teologicznym w Częstochowie; Rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w latach 1985 - 1991, członka Komisji Historycznej PAN - Oddział w Katowicach, TN KUL i CaTN; Autora wielu cenionych publikacji naukowych.

Środowisko akademickie naszej Uczelni jest zaszczycone możliwością współpracy z tak niezwykłą Osobowością świata nauki, wybitnym znawcą dziejów Kościoła i życia społecznego.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ryszard Szwejd
prof. dr hab. Ryszard Szwejd

nich w tym roku akademickim 2000/2001 przypada w dniu 15 sierpnia 2001 r. najpiękniejszy i najcenniejszy jubileusz w moim życiu, który przeżyłem bardzo głęboko. Jest to jubileusz 10-lecia poświęcenia naszego Seminarium Duchownego w Częstochowie przez papieża Jana Pawła II. Nigdy nawet nie marzyłem o tym, żeby stanąć obok Ojca św., a tym bardziej towarzyszyć i rozmawiać. Papież przybył do Seminarium o godz. 18.00 witany słowami „Salve in Domino”. Idąc obok Papieża usłyszałem Jego słowa: „wiesz, jaki jestem zmęczony”. Ale za chwilę byłem świadkiem wiel-



Ze zbiorów ks. prof. J. Związka

kiej Jego radości, kiedy patrzył na licznie zgromadzonych przedstawicieli duchowieństwa i nauki środowiska częstochowskiego, w tym Wyższej Szkoły Pedagogicznej z władzami rektorskimi i nauczycielami akademickimi. Towarzyszyłem Papieżowi przy poświęceniu Seminarium. Prosiłiśmy także Ojca św., aby wpisał się do seminaryjnej „Księgi Pamiątkowej”. Podaliśmy Księgę, ale zapomnieliśmy przygotować pióro. Papież usiadł przy stoliku i żartobliwie powiedział: „mam się podpisać, ale czym?”. Podałem moje zwykłe wieczne pióro. Przechowuję je dotychczas jako cenną pamiątkę.

A.P.: W biogramie Księdza Profesora w *Zeszytach Historycznych IV* prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski użył sformułowania: *Bezpośrednio po ukończeniu studiów seminaryjnych został skierowany przez władzę diecezjalną na studia specjalistyczne w zakresie historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL w Lublinie*. Frapuje mnie użyty zwrot: „został skierowany”. Czy to znaczy, że gdyby wolą Księdza było służyć parafianom gdzieś na wiejskiej parafii i tak musiałyby się Ksiądz Profesor podporządkować władzy diecezjalnej?

ks. J.Zw.: Wyrażenie „został skierowany” przez władzę diecezjalną na studia specjalistyczne nie należy rozumieć w formie kategorycznej. Owszem, Biskup Ordynariusz na wnioski profesorów Seminarium Duchownego oznajmiał młodemu kapłanowi decyzje o możliwości kontynuowania studiów przez niego. Taki kandydat na dalsze studia zawsze miał możliwość zrezygnowania z tej propozycji albo jej przyjęcia. Nie był to więc nakaz czy przymus, ale propozycja. Taka propozycja była dla mnie wielkim zaskoczeniem, którą przyjąłem z lękiem, ale jednocześnie z zadowoleniem. Wcześniej słyszałem o wysokim poziomie studiów historycznych na KUL-u, zwłaszcza pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mieczysława Żywczyńskiego. Do egzaminu wstępnego przygotowywałem się bardzo pilnie, aby nie sprawić zawodu mojemu Biskupowi i moim Profesorom Seminaryjnym. Ksiądz Profesor był zadowolony z tego co podczas egzaminu napisałem oraz z odpowiedzi ustnych. I tak się zaczęło. Nie żałowałem tego, że „zostałem skierowany” i zgodziłem się na dalsze studia na KUL -u w Lublinie.

A.P.: W tym samym biogramie jest intrygujący mnie zapis: *Magisterium uzyskał 5 marca 1964. Ze studiów został odwołany w roku 1965 i powierzono mu funkcje prefekta w Niższym Seminarium Duchownym w Częstochowie...* To samo sformułowanie użyto w biogramie w *Księdze Jubileuszowej 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego*. Jako redaktor naukowy *Księgi...* z pewnością miał Ksiądz Profesor sposobność zadbać o poprawność własnego biogramu. Dlatego frapuje mnie sformułowanie o odwołaniu ze studiów w rok po ich ukończeniu. Proszę o komentarz.

ks. J.Zw.: Biskup Zdzisław Goliński kierował na studia kapłanów na okres 3 lat, jednocześnie zapewniając im całkowite utrzymanie. Jeżeli w ciągu 3 lat student uzyskał stopień naukowy magistra i wyraził zamiar pisania pracy doktorskiej, wówczas biskup przedłużał mu czas studiów o jeden rok celem zbierania materiałów do rozprawy doktorskiej. Magisterium uzyskałem po 2,5 latach studiów, do końca trzeciego i roku zebrałem część materiałów do pracy doktorskiej. W rozmowie z Biskupem (rozmawiał bardzo życzliwie) otrzymałem zezwolenie na kontynuowanie studiów jeszcze w ciągu 1 roku. Zgromadziłem wówczas kompletny materiał do rozprawy doktorskiej, a na ostatnim seminarium naukowym w roku akademickim 1964/65 przedstawiłem szczegółowy plan tejże rozprawy. Nominację nowego biskupa częstochowskiego dra Stefana Bareły na stanowisko wychowawcy i nauczyciela w Niższym Seminarium Duchownym przyjąłem z zadowoleniem, zdając sobie sprawę z wielu czekających mnie trudności, bowiem były to lata, w których władze administracyjne stosowały wiele represji wobec tej instytucji. Jednak możliwość pracy pedagogicznej i dydaktycznej wśród młodzieży rekompensowała te wszystkie obawy i niepokoje. Wraz z nominacją na to stanowisko biskup Bareła zachęcił mnie do kontynuowania i ukończenia rozprawy i przewodu doktorskiego.



A.P.: Pokusiłem się o analizę dorobku naukowego samodzielnych pracowników nauki Instytutu Filozoficzno-Historycznego, zaprezentowanej w *Księdze Jubileuszowej...* Choć Ksiądz Profesor nie jest najstarszym wiekiem pracownikiem, bez wątpienia ma Ksiądz najbogatszy dorobek: 422 pozycje naukowe i popularno-naukowe, w tym 10 książek. Ośmiu wypromowanych doktorów to też instytutowy rekord.

A przecież w trakcie swego 40-letniego kapłańskiego życia, niewiele krótszego naukowego i dydaktycznego, pełnił Ksiądz Profesor wiele funkcji, które mocno absorbują i zazwyczaj spowalniają działalność naukową. Wymienię choćby funkcję rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie w latach 1985-1992, prodziekana na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przez dwie kadencje, wicedyrektora ds. nauki Instytutu Filozoficzno-Historycznego naszej Uczelni, wiceprezesa Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego, członka Towarzystwa Naukowego KUL w Lublinie, członka Komisji Historycznej PAN w Katowicach, członka Polskiego Towarzystwa Teologicznego, członka Zespołu Doradców Wojewody Częstochowskiego, nie wspominając już o pracach w różnych komisjach. Już drugą kadencję jest Ksiądz Profesor nadzieją naszych pracowników „pokrzywdzonych” – w ich odczuciu – w trakcie okresowej oceny nauczycieli akademickich. Jako Przewodniczący Uczelnianego Zespołu ds. Odwołań jest też Ksiądz nadzieją władz, że sporne sprawy zostaną rozpatrzone nie tylko ze znanstwem doświadczonego pracownika naukowego, ale i w kategoriach czystości etycznych. Poza działalnością naukową i dydaktyczną z pewnością ma Ksiądz Profesor jeszcze inne obowiązki, wynikające z misji kapłańskiej. Chciałoby się zapytać, choć nie przystoi, „jakim cudem” wszystkie je Ksiądz godzi i wieńczy sukcesami?

ks. J.Zw.: Takiej szczegółowej „spowiedzi” to, przyznam się, że nie spodziewałem się. W ciągu swej pracy zawsze chciałem w jakimś stopniu pomagać innym. Praca kapłańska i praca nauczycielska mają bardzo wiele wspólnych cech, spośród których najważniejszą jest służba prawdzie, obojętnie czy będzie ona pisana przez duże „P” czy przez małe „p”. Myślę, że nie ma szlachetniejszego celu w życiu ludzkim i dlatego warto jemu poświęcić swoje wysiłki. A praca często szuka ludzi. Cieszyłem się, kiedy władze uczelni kościelnych w Krakowie proponowały mi zajęcia dydaktyczne w ich seminariach duchownych. Ci studenci to była polska młodzież, wywodząca się najczęściej z tego samego środowiska, z którego wyszedłem. Odmówić pomocy w takiej pracy uważałem za coś niemożliwego, co nie mieściło się w kategoriach mojego myślenia i postępowania. Rekomensatą za ten trud była satysfakcja z takiej działalności, co jednocześnie było zachętą do dalszej pracy.



Oczywiście, że wykłady i seminaria naukowe to tylko część obowiązków nauczyciela akademickiego. Wraz z tymi zajęciami winna iść działalność twórcza czyli piśmiennictwo naukowe. Studenci teologii, a później i historii na WSP nie tylko słuchają wykładów, ale czytają także publikacje swoich nauczycieli. Stąd pisanie i publikowanie artykułów i innych opracowań uważałem za swoją istotną powinność. I tak w ciągu 35 lat zebrało się nieco tych publikacji, ale dopiero teraz widzę ile jeszcze nie zrobiłem, ile tematów pozostaje jeszcze do opracowania. Przynależność do Towarzystw Naukowych to nie tylko zaszczyt, ale i obowiązek uczestnictwa w ich działalności naukowej, którego owocem są także publikacje.

Zaś w sprawie udziału w pracach Uczelnianego Zespołu ds. Odwołań chciałem podkreślić, że nie mogłem nie przyjąć propozycji działalności w takim gremium. W swoim życiu też mam wielorakie doświadczenia i dlatego rozumiem ból każdej nie w pełni sprawiedliwej i słusznej decyzji i oceny ze strony zwierzchniej władzy. Chciałbym moim młodszym Koleżankom i Kolegom z tej samej Uczelni oszczędzić tego bólu i załamań życiowych. Dlatego przy akceptacji całego Uczelnianego Zespołu ds. Odwołań jak tonący brzytwy chwytam się każdego pozytywnego przejawu uczelnianej działalności młodych pracowników naukowych, aby tylko bólu serdecznego, a może i też było jak najmniej.

W tym miejscu chciałbym się usprawiedliwić z moich obowiązków wypływających „z misji kapłańskiej”. Zawsze chcę wypełniać dobrze te obowiązki. Dodać wszakże muszę, że władza kościelna pracę nauczycielską także rozumie jako swego rodzaju pracę kapłańską. Tak też pojmuję moją działalność dydaktyczną. Przy dobrej woli można ze spokojnym sumieniem pogodzić obowiązki uczelniane z kapłańskimi.

A.P.: Prowadził Ksiądz Profesor wykłady w wielu uczelniach: w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie, przeniesionym od początku roku akademickiego 1991/1992 do Częstochowy, Instytucie Teologicznym w Częstochowie, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Paulinów, w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym OO. Bernardynów w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Czy można pokusić się o ocenę, z którą grupą studenckiej młodzieży najlepiej się Księdzu Profesorowi współpracowało lub współpracuje – i dlaczego? – i do którego z miast najsilniej odnotowanych w życiorysie Księdza Profesora, Krakowa czy Częstochowy, żywi Ksiądz większy sentyment?

ks. J.Zw.: W swojej pracy wychowawczej i dydaktycznej nigdy nie dzieliłem moich studentów na tych, którzy pochodzą z tego czy innego seminarium duchownego lub z uczelni państwowej. Zawsze była to ta sama polska młodzież, posiadająca swoje liczne zalety, a niekiedy i wady, ale zawsze szukająca najlepszych dróg dla swojego życia. Wybór tej właściwej drogi chciałem uczynić łatwiejszym.

Z młodzieżą Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie miałem kontakty znacznie wcześniej niż zostałem pracownikiem w tej Uczelni. Będąc pracownikiem Archiwum Diecezjalnego spotykałem się tak z pracownikami naukowymi jak i studentami WSP. Służyłem wówczas źródłami archiwalnymi i publikacjami o tematyce regionalnej, a także omawialiśmy pewne zagadnienia historyczne i religijne. Ci studenci imponowali mi swoimi zainteresowaniami, chęcią dotarcia do prawdy, a także pracowitością. W miarę możliwości usiłowałem wyjaśniać wątpliwości. W tych spotkaniach chciałem tej młodzieży pomóc w ich studiach. Przyznam się, że z obawą rozpoczynałem pracę wśród młodzieży studenckiej WSP w Częstochowie. Było to bowiem dla mnie nowe środowisko akademickie. W ciągu wielu lat przyzwyczałem się do młodzieży seminarialnej. Okazało się na szczęście, że te obawy trwały bardzo krótko, bowiem była to taka sama młodzież studencka. Zaś najlepiej zawsze czułem się z uczestnikami moich seminariów naukowych, a powodem tego było bliższe wzajemne poznanie się i wspólny wysiłek w czasie ich pisanie prac magisterskich.

Trudna jest odpowiedź na pytanie, do którego miasta żywię większy sentyment – do Krakowa czy do Częstochowy. Kraków jest wielki swoją przeszłością, bogactwem zabytków, wspaniałym wyglądem i wielkością swoich wyższych uczelni z Uniwersytetem Jagiellońskim i Papieską Akademią Teologiczną na czele. Tam też studiowałem w naszym Seminarium Duchownym. Ale Częstochowa stała się i jest moim miastem (pochodzę bowiem z małej wioski koło Działoszyna). Z tym miastem związałem się poprzez szkołę średnią (Niższe Seminarium) i późniejszą pracę w tym mieście. Od 1951 r. mieszkam w Częstochowie z przerwami na studia. Przeszłość tego miasta i ziemi częstochowskiej najpierw w dziedzinie kościelnej, a później powszechnej stała się przedmiotem moich badań naukowych. Ale podstawową przyczyną sentymentu do tego miasta, to obecność sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Dlatego jako rektor Seminarium Duchownego w Krakowie zawsze tak gorliwie optowałem za przeniesieniem tej instytucji diecezjalnej do Częstochowy. Tak przeto sentyment z mojej strony był i jest po stronie Częstochowy.

A.P.: W biografii Księdza Profesora w *Księdze Jubileuszowej 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego* jest zapis: *Na podstawie decyzji Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 21 XII 1998 r. oraz Konferencji Episkopatu Polski Rada Naukowa z dnia 15 II 1999 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.* Myślę, że nie tylko ja nie jestem biegłą w procedurze nadawania stopni naukowych kapłanom, a jestem ciekawa, dlaczego dwa ciała kolegialne orzekały w tej kwestii. Czy bez pozytywnej decyzji Konferencji Episkopatu Polski decyzja Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych nie byłaby honorowana?

ks. J.Zw.: Stopnie akademickie w latach PRL duchowni katolicy z trudem zdobywali w Polsce, a jeszcze więcej trudności było w ich zatwierdzeniu przez państwowe władze oświatowe. Sytuacja zmieniła się po 1989 r. Odtąd droga uzyskiwania stopni naukowych w uczelniach kościelnych jest taka sama jak w uczelniach państwowych. A więc doktoraty i habilitacje uzyskane w uczelniach kościelnych podlegają zatwierdzeniu przez Centralną Komisję ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Po uzyskaniu takiego zatwierdzenia państwowego ta sama dokumentacja naukowa zostaje przedłożona Radzie Naukowej Episkopatu Polski. Podstawą jest przyznanie przez Centralną Komisję ds. Tytułu Naukowego

i Stopni Naukowych stopnia naukowego doktora habilitowanego. Rada Naukowa Episkopatu Polski wydaje swój dokument nadający te same uprawnienia w dziedzinie kościelnej. Bez pozytywnej decyzji Rady Naukowej Episkopatu kapłan – pracownik naukowy nie może podjąć nauczania w uczelniach kościelnych. Nie wiem jednak czy pozytywna decyzja Rady Naukowej Episkopatu jest wymagana do zatwierdzenia stopni naukowych w dyscyplinach nie teologicznych.

A.P.: Skorzystam ze sposobności i poproszę o wyjaśnienie, jaki jest związek Instytutu Teologicznego w Częstochowie z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie i czy za nazwą „Papieska” Akademia kryje się tylko hołd dla patrona Uczelni, czy też Uczelnia ta podlega papieskiej jurysdykcji? Pytanie moje nie wynika tylko z chęci uzupełnienia wiedzy co do statusu Uczelni, ale chciałabym wiedzieć, na ile informacja w jednej z gazet o przyczynie odrzucenia wniosku o powołanie Uniwersytetu Częstochowskiego z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Instytutu Teologicznego, jaką był brak zgody Watykanu na takie połączenie, jest prawdziwa? Przecież Ojciec Święty żywo (i przychylnie) interesuje się sprawą utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego, o czym świadczy choćby rozmowa z Księdzem Profesorem w czasie ostatniej, prywatnej wizyty u Jana Pawła II w 2000 roku.

ks. J.Zw.: Instytut Teologiczny w Częstochowie współpracuje z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie i stanowi jej część składową. W praktyce sprowadza się to do tego, że studenci Instytutu Teologicznego studiują w Częstochowie, zajęcia naukowe prowadzą pracownicy zatwierdzeni przez Papieską Akademię Teologiczną, a magisteria studenci uzyskują pod firmą Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Nazwa „Papieska” powstała stąd, że w latach PRL, kiedy nie można było utworzyć w Krakowie wyższej uczelni kościelnej ze stopniami naukowymi respektowanymi przez władze państwowe, już po wyborze kard. Wojtyły na papieża została utworzona w 1981 r. Papieska Akademia Teologiczna. Aprobata Papieża – Polaka była niezbędna. Zrozumiałą jest rzeczą, że uczelnia kościelna podlega jurysdykcji kościelnej, ale jednocześnie od 1989 r. podlega całkowicie w sprawach naukowych Ministerstwu Edukacji Narodowej tak samo jak inne wyższe uczelnie.

Natomiast informacja jednej z gazet o przyczynie odrzucenia wniosku o powołanie Uniwersytetu Częstochowskiego z powodu braku zgody Watykanu na połączenie WSP z Instytutem Teologicznym jestem przekonany, że jest błędna. Powstanie Wydziału Teologicznego na uniwersytecie wymaga pozytywnej decyzji Stolicy Apostolskiej, ale do powstania uniwersytetu w Polsce nie jest wymagana jakakolwiek zgoda Watykanu. To jest wyłączna decyzja władz polskich. Ostatnio przecież powstały uniwersytety bez wydziału teologicznego (Rzeszów). Potwierdzam natomiast informację, że papież Jan Paweł II interesuje się powstaniem uniwersytetu w Częstochowie. O ten uniwersytet pytał mnie w dniu 7 IV 2000 r., kiedy byłem w Rzymie i miałem możliwość spotkania się z Ojcem św. Zapewne przypomniał sobie wówczas fakt poświęcenia przed 10 laty Seminarium Duchownego w Częstochowie i liczne grono częstochowskich nauczycieli akademickich.

A.P.: W działalności naukowej i publicystycznej Księdza Profesora fascynuje wielowątkowość tematyczna: biografie, dzieje Kościoła w różnych regionach (głównie częstochowskim), działalność duszpasterska, dobroczynna, społeczna, odnotowania archiwistyczne, prace stricte historyczne, nie związane z dziejami Kościoła, jak choćby *Losy polskich oficerów w Katyniu*. Który obszar badawczy sprawia Księdzu Profesorowi największą „przyjemność” badawczą, przynosi najczęściej satysfakcji?



ks. J.Zw.: Każda praca naukowa daje każdemu autorowi wiele satysfakcji. Dużo zadowolenia dawały mi prace dotyczące Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie, w którym pracowałem 15 lat. Opublikowane inwentarze ksiąg archiwalnych bowiem znacznie ułatwiły prowadzenie poszukiwań licznym badaczom przeszłości ziemi częstochowskiej. Ale najczęściej zadowolenia dają mi te tematy, które ukazują działania Kościoła na terenach częstochowskich w kierunku patriotyczno-społecznym i oświatowym. Tego rodzaju działalności kościelnej jest wiele, że wymienię tylko ostatnie lata niewoli narodowej, troska ze strony Kościoła o polepszenie doli ludności najbiedniejszej, pomoc organizowana



Fot. A. Pietrzyk



dla polskiej ludności w okresie okupacji hitlerowskiej, a w dziedzinie oświatowej – organizowanie szkół elementarnych, udział w tajnym nauczaniu w czasie II wojny światowej czy działalność naukowa.

A.P.: Liczne prace naukowe poświęcił Ksiądz Profesor odkrywaniu, bądź utrwalaniu dla potomnych, postaci. Którego ze swych „bohaterów” rozpraw naukowych darzy Ksiądz Profesor największą estymą, największym sentymentem?

ks. J.Zw.: Pierwszą miłością wśród „postaci historycznych” był paulin Mikołaj z Wilkowiecka. Pochodził z okolic Częstochowy. Pozostawił kilka wybitnych dzieł teologicznych, w tym kazania. Powiększył bibliotekę jasnogórską. A przede wszystkim napisał pierwszy w języku polskim utwór sceniczny „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”. Na temat jego życia i działalności kaznodziejsko-literackiej pisałem magisterium. Z czasem jednak coraz bardziej zajmowałem się działalnością biskupa Teodora Kubiny. Wieloaspektowa jego działalność tak w okresie II Rzeczypospolitej jak i w okresie okupacji hitlerowskiej zawsze mnie fascynowała. Poznając życie i działalność biskupa Kubiny darzyłem i darzę go ogromnym szacunkiem.

A.P.: Liczne głosy w prasie ogólnopolskiej (nie tylko akademickiej, a więc wynoszące problemy na forum powszechne), obserwacje i przekazy z różnych środowisk akademickich dowodzą, że etyka w tym środowisku coraz bardziej jest zaniedbywana. Fakt, że zaistniała potrzeba sprecyzowania i przypomnienia zasad, które powinny być oczywiste, w formie Kodeksu Etyki opracowanego przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk pt. *Dobre obyczaje w nauce*, w ogóle, że takie ciało trzeba było powołać i ma stale „pole do działania”, dowodzi nieustannego upadku wzorców zachowań i norm etycznych w środowisku szczególnie predestynowanym do kształtowania ideałów. Jak Ksiądz Profesor, jako doświadczony pracownik naukowy, który z bagażem doświadczeń osiągnął już szczyt kariery polskiego naukowca, to jest stanowisko profesora zwyczajnego, a równocześnie jako kapłan, duszpasterz, postrzega to zjawisko i jakie widzi wyjście z tego „moralnego dołka”? Jakie „grzechy główne” zauważa Ksiądz Profesor w środowisku akademickim?

ks. J.Zw.: Sprawa etyki w środowisku akademickim w Polsce jest bardzo ważną i aktualną. Ale to zjawisko zawsze takim było. Zresztą już w najstarszym piśmie chrześcijańskim, pochodzącym z końca

I wieku była wskazówka, iż nauczyciel, który swoim postępowaniem nie potwierdzał głoszonej przez siebie nauki, był złym nauczycielem. Czy rzeczywiście w środowisku akademickim w Polsce jest obecnie tak źle jak informują niektóre doniesienia prasowe? Nie można zapewne twierdzić, że w środowisku akademickim są wyłącznie ludzie bez skazy i ludzkich słabości. Ale tak się dzieje w każdej ludzkiej społeczności. Tymczasem jeden negatywny wypadek staje się głośniejszy niż dziesiątki pozytywnych przykładów. To na podstawie tych jednostkowych negatywnych przykładów wprowadza się uogólnienia na całą społeczność akademicką. Jest to bardzo krzywdząca opinia. Tym bardziej, że wiele tego rodzaju opinii jest opartych na nie udowodnionych pomówieniach. Trzeba też pamiętać, że wiele negatywnych ocen powstaje z zazdrości ludzi nieuczciwych. Myślę, że wiążące opinie winna by wydawać jedynie Komisja Etyki w Nauce. Taka instytucja powinna istnieć, posiadać swoje przedstawicielstwa we wszystkich uczelniach i wydawać miarodajne opinie.

Czy i jakie „grzechy główne” zauważyłem w środowisku akademickim? Może tak się złożyło w moim życiu, że ewidentnych i na szeroką skalę nie spotkałem wad etycznych wśród pracowników akademickich. Zresztą staram się stale udoskonalać osobiście, tak w działalności naukowej jak i moralnej. Najpierw, tak sądzę, należy widzieć swoje słabości i dążyć do ich wyeliminowaniu, a potem dopiero pokazywać „źdźbło w oku bliźniego”. W tym miejscu dziękuję za wiele bardzo pochlebnych wypowiedzi pod moim adresem, ale rozumiem je jako kierunki do których powinienem dążyć, a nie stan aktualny w moim życiu.

A.P.: Od problemów natury ogólnej wróćmy do osoby Księdza Profesora. Mam jeszcze parę pytań. Do dwóch pierwszych skłoniła mnie niedawna Pielgrzymka Warszawska na Jasną Górę z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, którą wprowadził do naszego miasta 14 sierpnia br. Biskup Polowy Wojska Polskiego Leszek Sławoj Głódź z żołnierzami różnych formacji na czele. I nic dziwnego, że wielotysięczne szpalery pielgrzymów, witanych tradycyjnie przez JE Prymasa Polski Józefa Glempa i Arcybiskupa Metropolite Czeszochowskiego, otwierały zwarte szeregi ludzi polskiego wojska, świadomych sensu ich powołania jakim jest służba polskiemu Narodowi i „spokojności powszechnej” Rzeczypospolitej, cytując słowa Biskupa Polowego z przedmowy do *Antologii wierszy i pieśni religijnych żołnierza polskiego od XI w. do 1945 r.* (wydanych na powitanie VI Pielgrzymki Jana Pawła II do Kraju).



Fot. A. Pietrzyk

15 sierpnia to nie tylko wielkie święto kościelne, ale przywrócone w 1992 roku (jako dzień uroczystości) święto Wojska Polskiego. Znow wolno Polakom kojarzyć ten dzień wojskowego święta z bitwą warszawską w 1920 roku, zwaną „cudem nad Wisłą”, a nie – jak przez lata – z datą 12 października, rocznicą bitwy pod Lenino. Jestem ciekawa, bo na ten temat nie znalazłam żadnej wzmianki w biogramach Księdza Profesora, czy uniknął Ksiądz służby wojskowej? O ile wiem, w minionych latach alumnii objęci byli tym obowiązkiem, a na pewno był to, szczególnie dla nich, okres trudnej próby? Drugie pytanie może być kłopotliwe, bo nie dotyczące bezpośrednio osoby Księdza Profesora, ale może uda się Księdzu zaspokoić moją ciekawość. Biskup Polowy Leszek Sławoj Głódź ma najwyższą rangę wojskową – generała dywizji. Czy przeszedł wszystkie szczeble kariery wojskowej, czy też Prezydent Polski, zwierzchnik sił zbrojnych, przyznał mu tę rangę, gdy objął funkcję duszpasterza wojska polskiego?

ks. J.Zw.: Pielgrzymka polskich żołnierzy na Jasną Górę robi na wszystkich duże wrażenie. Trudno sobie wyobrazić, aby kilkanaście lat temu w Pielgrzymce Warszawskiej uczestniczyło oficjalnie Wojsko Polskie. Dla mnie ta pielgrzymka polskich żołnierzy posiada specjalny wymiar, gdyż kilku moich wychowanków – magistrów jest kapelanami w Wojsku posiadając wysokie stopnie oficerskie m.in. majora i kapitana. Przypominam sobie jak w ostatnich latach PRL idąc Alejami NMP wysiadło z samochodu

i podeszło do mnie dwóch kapelanów wojskowych w mundurach w randze pułkownika i kapitana. Byli to moi koledzy. Tymczasem przypadkowi przechodnie widząc księdza w sutannie z dwoma wysokimi oficerami sądzą, że ci oficerowie mnie aresztują. Postawa przechodniów była jednoznaczna, by we właściwej chwili przyjść mi z pomocą. Na szczęście nie potrzeba było tej życzliwej i odważnej pomocy. Dzisiaj jest całkowicie inaczej.

Do „tamtego” wojska miałem wezwanie poborowe wiosną 1957 r. Był to pierwszy pobór kleryków do wojska. Nie miałem żadnych szans, aby uniknąć służby wojskowej. Byłem zdrowy, silny i wysportowany. Wezwanie było czymś bardzo przykrym. W Seminarium mieliśmy w międzyczasie wycieczkę rowerową z Krakowa do Ojcowa. Wycieczka bardzo szybko zamieniła się w wyścig. Jechałem z góry z dużą szybkością na drugiej pozycji i niepostrzeżenie wpadłem w dziury w asfalcie. Złamał się kierownik roweru i w tej szybkości upadłem na drogę. Z pokrwawionym mocno kolaniem, ręką i obojczykiem wróciłem o własnych siłach do Seminarium. Nie było złamań kości. W czasie komisji poborowej lekarz wojskowy orzekł, że z takimi ranami poborowy nie może pójść do wojska i wkrótce zostałem przeniesiony do rezerwy. Sprawił to szczęśliwy, chociaż bolesny „wypadek” podczas wycieczki.

Nie znam kariery wojskowej generała dywizji biskupa polowego Leszka Sławoja Głódzia. Wiem, że jako kleryk służył w wojsku, a potem kończył studia seminaryjne. Doktorat z praw kanonicznych uzyskał w Rzymie. Biskupem polowym został mianowany 21 I 1991 r., generałem brygady – 18 IV 1991 r., generałem dywizji – 11 XI 1993 r. O niższych stopniach oficerskich nie umiem coś pewnego powiedzieć.

Fot. A. Pietrzyk



A.P.: Jest Ksiądz Profesor człowiekiem cieszącym się wielkim autorytetem naukowym i osobistym. Jest Ksiądz nie tylko cenionym, ale w sposób widoczny docenianym, co nie zawsze idzie w parze. W *Księdze Jubileuszowej 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego* wymienione zostały dwa istotne wyróżnienia. Katolicki Uniwersytet Lubelski – Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym uchwałą z dnia 9 VI 1992 r. przyznał nagrodę naukową im. Franciszka Skowry za prace pt. *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, a w dniu 27 sierpnia 2000 otrzymał Ksiądz Profesor Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy za całokształt pracy twórczej w dziedzinie literatury i historii. Praca, z której zaczerpnęłam te wiadomości, wydana została w 2001 roku i do rąk czytelników dotarła w dniu 8 czerwca 2001 roku. Redaktorem naukowym *Księgi...* jest właśnie Ksiądz, tym bardziej intryguje mnie nie odnotowanie w przedstawionym materiale faktu, iż w trakcie uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego 2000/2001 otrzymał Ksiądz Profesor Złoty Krzyż Zasługi, przyznany przez Prezydenta RP.

ks. J.Zw.: *Księga Jubileuszowa 10-lecia Instytutu Filozoficzno-Historycznego WSP w Częstochowie* była pomyślana jako informator naukowy. Temu celowi służyło 12 punktów, według których miało być zaprezentowane życie i działalność naukowa każdego pracownika naukowego tego Instytutu. Zabrakło wśród tych punktów takiego, w którym należało podać odznaczenia poszczególnych pracowników. Okazało się, że nikt nie zwrócił uwagi na ten brak. Natomiast inny wymiar posiadają nagrody naukowe i te zostały uwzględnione, ponieważ były ściśle związane z działalnością naukową. Skutki takiego planowania dotknęły i mnie. Zgodnie z planem nie podałem odznaczeń tak państwowych jak i kościelnych. Czy było to niezbędne w tej „Księdze” – opinii jak zwykle będą podzielone. W przyszłości będzie okazja do uzupełnienia.

Co się zaś tyczy pomyłek w druku, to okazuje się, że nawet autor we własnym tekście nie zdoła zauważyć błędów całkowicie oczywistych (w moim tekście „Księga Jubileuszowa” s. 151). Własny tekst, tak się mnie wydaje, jest najtrudniejszym w przeprowadzaniu korekty.

A.P.: To, że na Wydziale Filologiczno-Historycznym jest Ksiądz Profesor znany, ceniony jako pracownik naukowy, lubiany jako dobry kolega, jest oczywiste i myślę, że odczuwa Ksiądz Profesor wokół siebie atmosferę uznania i życzliwości. Myślę, że z przychylnością i serdecznością spotyka się Ksiądz Profesor w uczelnianych kontaktach na wszystkich płaszczyznach. Ale być może nie wie Ksiądz Profesor, czym Ksiądz zjednał sobie „starą uczelnianą gwardię”, która niejednokrotnie nie miała sposobności kontaktów osobistych? Nie zapomnimy – wraca ta chwila w wymienianych wspomnieniach – pożegnania przez Księdza Profesora nieodżałowanego śp. JM Rektora prof. Edwarda Polanowskiego. To był wspaniały Człowiek i zasłużył na szczególnie godne odprawienie do „bram wielkiej ciszy”.



Fot. A. Pietrzyk

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

ks. J.Zw.: Ja zaś składam najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności za życzliwe wypowiedzi pod moim adresem, za ciekawe pytania, czasem kłopotliwe, oraz przede wszystkim za propozycję tego „wywiadu miesiąca”.

Z ks. prof. dr. hab. Janem Związkem
rozmawiała Anna Pietrzyk

NAGRODZENI PRZEZ PREZYDENTA MIASTA

W dniach 23-26 sierpnia odbyły się IX DNI CZĘSTOCHOWY. Na inaugurację tegorocznych obchodów zaproszony został JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed i to nie tylko jako najwyższy przedstawiciel znaczącej w środowisku miasta społeczności, ale jako przełożony nagrodzonych w trakcie tej uroczystości Nagrodą Prezydenta Miasta Częstochowy. Aż trzy osoby związane z Wyższą Szkołą Pedagogiczną doceniono i wyróżniono tą znaczącą nagrodą.



Zanim zaprezentujemy laureatów, przytoczmy fragmenty wypowiedzi red. Janusza Pawlikowskiego na łamach *Życia Częstochowy* z 25–26 sierpnia 2001 r.

Gdyby spojrzeć na pięcioro laureatów tegorocznej Nagrody Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury jedynie przez pryzmat wieku, okazałoby się, że łącznie mają około 330 lat. Nie kryterium wiekowe było jednak brane pod uwagę, ale całość dokonań, dorobek wielu lat. [...] Cieszy fakt, że zostali uhonorowani ludzie budujący lokalną kulturę przez dziesięciolecia, a tym samym udało się nadrobić zaległość w dostrzeżeniu i nagrodzeniu ich starań.

Nie pokusimy się na prezentację wyniku, jaki udział w tych 330 latach ma suma wieku naszych pracowników, ale z satysfakcją odnotujemy, że w gronie pięciu laureatów w dziedzinie kultury przewagę mają **Ludzie z WSP**.

W dziedzinie muzyki i baletu Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy otrzymał mgr Krzysztof Pośpiech z Instytutu Muzyki za całokształt działalności w dziedzinie muzyki.

W dziedzinie promocji i ochrony kultury Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy otrzymała dr Barbara Kubicka-Czekaj (emerytowany pracownik Instytutu Filologii Polskiej) za całokształt działalności w dziedzinie ochrony kultury i promocji literatury.

W dziedzinie sztuk plastycznych Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy otrzymał prof. Ryszard Osadczy za całokształt działalności w dziedzinie sztuk plastycznych.

Nagrodzeni otrzymali listy gratulacyjne od JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda. I my, jako zespół redakcyjny, serdecznie Im gratulujemy i cieszymy się, że doczekali satysfakcji za lata pracy twórczej i społecznej działalności.

Wszyscy laureaci byli w niezbyt odległym czasie bohaterami na naszych łamach, nie będziemy więc ponownie przytaczać Ich biogramów i dokonań. Przypomnijmy Czytelnikom numery naszego pisma, do



których mogą sięgnąć, by posiąść kompendium wiedzy o laureatach. Podane numery, rzecz oczywista, to nie jedyne, w których zostali wymienieni, bowiem staramy się śledzić działalność naszych pracowników – obecnych i „w stanie spoczynku” – i przekazywać relacje o ich dokonaaniach, a że nasze Dostojne Trio Laureatów działa nieustrudzenie, pisaliśmy o Nich wielokrotnie. Prof. Ryszard Osadczy był bohaterem „Wywiadu miesiąca” w numerze 8/1997; dr Barbara Kubicka-Czekaj – w numerze 4/1999; relację z obchodów w naszym mieście Święta Muzyki

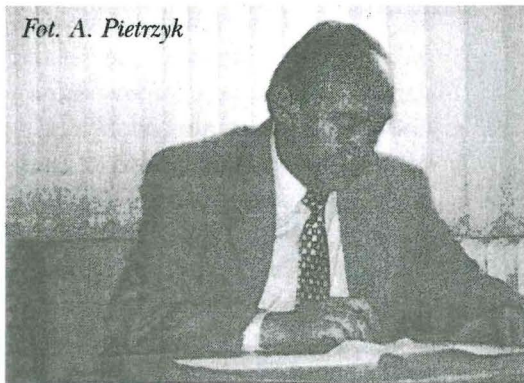
w roku 1999, w ramach których wieczór 20 listopada był hołdem złożonym Krzysztofowi Pośpiechowi z okazji 35-lecia Jego działalności, zamieściliśmy w numerach 9/1999 i 2/2000. Zachęcamy Czytelników do sięgnięcia do archiwalnych zbiorów naszej Redakcji.

SZCZĘŚLIWE PÓŁROCZE

Jeśli uczelniane szczęście mierzyć awansami, to pierwsze półrocze dla ponad dziesięcioletniej jednostki w strukturze Uczelni, jakim był Zakład Wychowania Technicznego, początkowo funkcjonujący jako Zespół, było okresem szczęśliwym. Decyzją Senatu przekształcony został z dniem 1 lutego 2001 roku w Instytut Edukacji Technicznej, a jego Dyrektor dr inż. hab. Krzysztof Tubielewicz, profesor nadzwyczajny PCz (na podstawie mianowania) i WSP (na drugim pełnym etacie) decyzją Prezydenta RP z dnia 9 maja 2001 r. otrzymał tytuł profesora. Nominację odebrał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego 25 maja 2001 roku. Serdecznie gratulujemy!

Prof. dr hab. Krzysztof Tubielewicz związał się z naszą Uczelnią 24 stycznia 1992 roku, podpisując umowę o pracę na 1/2 etatu, w kolejnym semestrze zawarł na pełny drugi etat. Tak więc jubileusz 10-lecia pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej ma już za sobą. Z dniem 1 września 1996 roku powołany został na stanowisko Kierownika Zakładu Wychowania Technicznego, a obecnie pełni funkcję Dyrektora Instytutu Edukacji Technicznej.

Z okazji awansu naukowego zaprzyjaźniona Redakcja „Politechniki Częstochowskiej” (pismo Politechniki Częstochowskiej) zamieściło (na str. 27 w numerze 16 z czerwca br.) biogram Profesora, z którego fragmenty przytaczamy dla naszych Czytelników.



Fot. A. Pietrzyk

Prof. K. Tubielewicz urodził się w Wilnie, ukończył Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, a następnie studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł mgr inż. specjalności „obrabiarki, obróbka skrawaniem i technologia budowy maszyn”. Na tym samym Wydziale obronił w 1972 roku pracę doktorską, a stopień doktora habilitowanego nadała mu w 1990 roku Rada Wydziału Mechanicznego Technologii i Automatyzacji Politechniki Warszawskiej. W swojej karierze nauczyciela akademickiego, którą rozpoczął w 1965 roku, bezpośrednio po studiach, przeszedł wszystkie stopnie awansu, począwszy od asystenta stażysty do profesora. Pełnił różne funkcje w Instytucie [...], obecnie od 5 lat jest dyrektorem Instytutu Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji w Politechnice Częstochowskiej. [...] Z zakresu dziedzin, którymi się zajmuje opublikował 15 wydawnictw książkowych oraz jest autorem i współautorem ponad trzystu artykułów i komunikatów naukowych, 14 patentów, ponad 50 opracowań dla przemysłu oraz licznych ekspertyz, recenzji i opinii [...].

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Pan
dr hab. Krzysztof TUBIELEWICZ

Postanowieniem z dnia 9 maja 2001 r.
nadaje Panu tytuł naukowy profesora nauk
technicznych.

Aleksander Kwaśniewski
Aleksander Kwaśniewski

Warszawa, dnia 9 maja 2001 r.



Za zgodność z oryginałem

[Signature]
WIKIENNY TRAFIKTOR
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wydział Inżynierski 10271

PEŁEN WERWY JUBILAT

Wrzesień 2001 roku jest miesiącem szczególnym dla prof. Ryszarda Osadczeo. To miesiąc dwóch jubileuszy – 70-lecia Urodzin (29 września) i 30-lecia pracy pedagogicznej (30 września). Blisko ćwierćwiekowa znajomość i współpraca, w trakcie której dał się poznać Redakcji (personalnie, nie instytucjonalnie – Redakcja zbliża się dopiero do dziesięciolecia) nie tylko jako szalenie interesujący człowiek, błyskotliwy i pogodny, ale jako nieustannie rzutki w pomysłach i działaniu, sumienny, rzetelny i odpowiedzialny na każdym odcinku swojej działalności, upoważnia Redakcję do ujawnienia tych dat na łamach Biuletynu Informacyjnego. Życzenia z okazji 70-lecia wystosował do Jubilata JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed. My również, z okazji obu Jubileuszy, składamy tą drogą Panu Profesorowi serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, długich lat w zdrowiu, zadowoleniu osobistym i realizacji pasji artystycznych.

Czytelnikom, którzy nie znają Jubilata, bądź wiedzą o Nim mniej, niż Redakcja, przybliżmy Jego postać posiłkując się biogramem z ostatniego katalogu do indywidualnej wystawy.

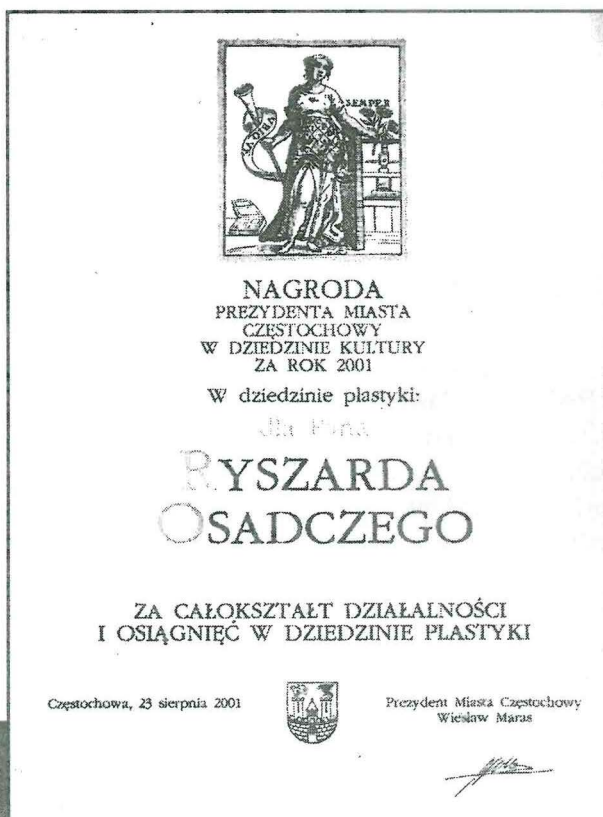
RYSZARD OSADCZY

Ur. 29 IX 1931 r. w Kutnie. Studia ASP Kraków. Dyplom uzyskał w 1957 r. Twórczość w dziedzinie grafiki artystycznej, malarstwa, rysunku, projektowania graficznego, małych form rzeźbiarskich, fotografii i witrażu.

W 1968 r. podejmuje pracę pedagogiczną w ASP w Krakowie, Filia ASP w Katowicach. Od 1978 r. pracownik naukowo-dydaktyczny WSP w Częstochowie. Prowadzi Specjalizację Grafiki, szczególnie w zakresie technik metalowych. Profesor WSP od 1992 r. Przez wiele lat był dyrektorem Instytutu Plastyki, a następnie dziekanem Wydziału Wychowania Artystycznego. Prowadzi „Grafikę” w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie od założenia Uczelni przez rektora Antoniego Fałata w 1992 r. Aktualnie jest dziekanem Wydziału Grafiki EAS w Warszawie.

Członek Związku Polskich Artystów Plastyków; był członkiem Prezydium ZG ZPAP i skarbnikiem ZPAP; członek AIAP; prezes Towarzystwa Fotograficznego w Częstochowie, organizator i uczestnik Reprezentacyjnej Wystawy Współczesnej Grafiki Polskiej w Bratysławie, Wiedniu, w Domu Grafiki w Moskwie i w Ermitażu w Sankt

Fot. E. Osadczy



Petersburgu. Komisarz Ogólnopolskiej Wystawy Malarstwa, Rzeźby, Grafiki i Tkaniny „Sport w Sztukach Pięknych” w Katowicach. Ponad 60 wystaw i pokazów indywidualnych m.in.: Katowice, Kraków, Warszawa, Paryż, Praga, Wiedeń, Siegen, Halle, Hawana, Düsseldorf. Udział w ponad 300 wystawach ogólnopolskich,

okręgowych, zagranicznych i międzynarodowych: Praga, Drezno, Warszawa, Łódź, Międzynarodowe Biennale Grafiki – Kraków, Ljubljana, Bradford, Edynburg; Wystawy: Tokio, Wiedeń, Recklinhausen, Madrat, Barcelona, Montreal, Toronto, Soria (Hiszpania); Wystawa Laureaci Międzynarodowego Biennale Grafiki, Kraków; Freidrikstad (Norwegia), Malta. Laureat ponad 50 wystaw i konkursów. Nagroda Specjalna na Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie. Złoty Medal Zespołowy na Międzynarodowym Salonie, Paryż – Juvicy. Nagrody Rektora ASP w Krakowie, WSP w Częstochowie, EAS w Warszawie. Praca w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Warszawie, Poznaniu oraz w muzeach i galeriach krajowych i zagranicznych.



*Jubilat w Wenecji
fot. J. Panfil*

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

W dniach 24-26 maja 2001 odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Dydaktyczna w Będlewie k/Poznań. W konferencji tej udział wzięli mgr Andrzej Wątroba – kierownik Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych oraz jego zastępca – mgr Janina Staszczuk. Gospodarzem Konferencji było Studium Języków Obcych Politechniki Poznańskiej.

Uczestniczyli w niej wykładowcy języków obcych z kraju i z zagranicy, głównie angielscy i niemieccy. Wykłady odbyły się w Centrum Konferencyjnym PAN-u, które zostało wybudowane koło zabytkowego pałacu w Będlewie.

Konferencja umożliwiła nie tylko zapoznanie się z najnowszymi tendencjami nauczania języków obcych w szkołach wyższych, ale również była okazją do wymiany poglądów i doświadczeń.

mgr Janina Staszczuk

Od Redakcji: Rok 2001 Rada Europy ogłosiła Europejskim Rokiem Języków. Ten fakt powinien nie tylko mobilizować lektorów do wymiany doświadczeń, jak najskuteczniej wpoić umiejętności władania

językami obcymi, ale i wszystkich obywateli Europy dopingować do podjęcia działań, by znaleźli w Zjednoczonej Europie „wspólny język”. I w znaczeniu dosłownym, i metaforycznym.

* * *

Tradycją naukowych spotkań sierpniowych jest organizowana cyklicznie przez Uniwersytet Szczeciński i Instytut Patologii Ciąży i Porodu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, w ramach Europejskiego Festiwalu Bliźniąt, Konferencja Naukowa *Bliźnięta w różnych okresach życia: aspekty biologiczne, medyczne, psychologiczne i społeczne*.



KOMUNIKAT nr 1

IV Szczecińska Konferencja Naukowa

Bliźnięta

w różnych okresach życia: aspekty biologiczne, medyczne, psychologiczne i społeczne

Organizator:
Instytut Patologii Ciąży i Porodu PAM w Szczecinie
Katedra Antropologii Uniwersytetu Szczecińskiego

W obecnej, czwartej już, konferencji pod naukowym przewodnictwem Pani prof. dr hab. med. Elżbiety Ronin-Walknowskiej z PAM, jaka odbyła się na terenach Szkół Salezjańskich w Szczecinie w dniach 9-12 sierpnia 2001r., kolejny raz dr Izabela Gomółka-Walaszek z Instytutu Pedagogiki i Psychologii reprezentowała naszą Uczelnię, wygłaszając tym razem referat pt. „Funkcjonowanie poznawcze bliźniąt dwuzygotycznych”. Poprzednie dotyczyły: „Gotowości operacyjnej bliźniąt 7-8 letnich” (1998) oraz „Funkcjonowania poznawczego bliźniąt monozygotycznych” (2000). Edytorskim owocem Konferencji są kolejne numery Gemellological Review, wydawane przez Polish Gemellological Society.



Polish Gemellological Society

Gemellological Review

Wydanie 2
Kwartalnik
Lipiec 2001

European
Twins Festival
POLAND, SZCZECIN

Contents:
Proceedings of The Fourth
Szczecin Scientific Conference
Twins in various stages of life:
biological, medical,
psychological and social aspects
19 August 2001

Problematyka uwarunkowań rozwoju poznawczego bliźniąt obecna jest również w ofercie seminarium magisterskiego prowadzonego przez dr Izabelę Gomółka-Walaszek. W czasie tegorocznej Konferencji w warsztatach badawczych, których koordynatorem była prof. dr hab. med. Alicja Walczak z PAM, organizatorzy umożliwili



WSP-owski zespół w trakcie wroczystej kolacji w piwnicy teatru „Kana”
(fot. A. Łazowski)

przeprowadzenie badań sprawności językowej bliźniąt grupie seminarzystek z V roku studiów zaocznych Pedagogiki Społecznej i Terapii Pedagogicznej naszej Uczelni, w składzie: Dorota Góralczyk, Olga Kmieć i Agnieszka Szymczyk oraz Aleksandra Walaszek wolontariusz-ankieter, uczennica LO im. C.K. Norwida w Częstochowie.

Dzięki życzliwości Pana mgra Marka Sztarka, Dyrektora Festiwalu, miałyśmy możliwość udziału w świetnie zorganizowanej Konferencji, dającej okazję do bezpośredniego poznania nowości naukowych dotyczących fenomenu bliźniąt.



A. Walaszek z bliźniakami Louisem i Donaldem Keith. Prof. L. Keith, Prezydentowi Międzynarodowego Kongresu Bliźniąt w znacznej mierze polskie syjamskie bliźniaczki zawdzięczają rozdzielenie (fot. I. Gomółka-Walaszek)



Zespół badawczy z badanymi bliźniakami



dr Izabela Gomółka-Walaszek

Nasza Redakcja uczestniczyła w pierwszych dniach września w corocznym spotkaniu Redakcji Pism Akademickich. IX spotkanie redaktorów gazet akademickich zorganizowały tym razem dwie uczelnie krakowskie: Akademia Górniczo-Hutnicza i Politechnika Krakowska.

Możliwość zaistnienia w roli organizatora to splendor, o który zabiegają Redakcje. Te spotkania to nie tylko możliwość wzbogacania wiedzy na polu dziennikarstwa akademickiego, gdzie w wielu uczelniach nie pracują profesjonalni dziennikarze, wymiany problemów środowisk lokalnych, spotkań z ciekawymi gośćmi, zaproszonymi przez organizatorów, lecz także wyjątkowa okazja zaprezentowania swego środowiska akademickiego. (Nasze lokalne środowisko prezentowaliśmy w 1999 roku, kiedy to mieliśmy przyjemność organizować w Częstochowie – wraz z PCz – VII Spotkanie Redaktorów Pism Akademickich). Nie ma lepszej promocji dla Uczelni od zaprezentowania jej od najlepszej strony wobec dziennikarzy. Spotkania te mają jeszcze inne walory. Zawarte znajomości, zadzierzgnięte przyjaźnie owocują później w pracy zawodowej. Niejeden problem łatwiej rozwiązać, niejedną sprawę skonsultować, gdy pośredniczy koleżanka czy kolega z bratniej Redakcji. Gdy dodać, że inicjator spotkań i organizator pierwszego zjazdu w Gdańsku dr Tadeusz Zaleski, stały uczestnik wszystkich kolejnych spotkań, jest obecnie Dyrektorem ds. Informacji i Promocji, Rzecznikiem Prasowym KBN, łatwo zrozumieć, dzięki komu mamy „informacje z pierwszej ręki” i „na gorąco” o działaniach Komitetu Badań Naukowych. Relację z tegorocznego spotkania zamieścimy w kolejnym numerze.

21 sierpnia odwiedził Uczelnię red. Piotr Kieraciński z „Forum Akademickiego”, Oficyny Wydawniczej w Lublinie. Przeprowadził wywiad z Prorektorem ds. Nauki prof. dr hab. Januszem Berdowskim na tematy ogólne dotyczące uczelni i szczegółowe – dotyczące agend podległych kompetencyjnie Prorektorowi. Wywiad ukaze się w najbliższym numerze „Forum Akademickiego”.

*Od prawej: Redaktor Piotr Kieraciński, Prorektor ds. Nauki prof. Janusz Berdowski, Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSP Stanisław Podobiński
(fot. A. Pietrzyk)*



REKRUTACYJNE MIGAWKI

To już trzydziesty pierwszy raz przeprowadzano rekrutację na studia w naszej Uczelni. Nie dotarliśmy do danych, ilu chętnych zabiegało o indeks pierwszej humanistycznej szkoły wyższej w Częstochowie w roku 1971, wiemy jednak, że otrzymało go prawdopodobnie 222 pierwszych studentów. Mimo że dziś liczba uczelni w mieście z dwóch – w porównywanym okresie – wzrosła do siedmiu, chętnych nie brak. Do tegorocznej rekrutacji w pierwszym terminie przystąpiło 6213 absolwentów szkół średnich, z czego 3440 na studia dzienne, 2773 na studia zaoczne. Łatwo sobie wyobrazić, jaki sztab ludzi musiał się zaangażować w sprawę na różnych poziomach rekrutacji – od udzielania informacji, przyjmowania i sprawdzania dokumentów, wprowadzenia danych do komputerów, przeprowadzenia egzaminów, sprawdzania prac, liczenia wyników, zatwierdzanie list... Nasz obiektyw uchwycił niektóre z tych momentów. Przyjęto 3916 kandydatów, w tym 1725 na studia dzienne, 2191 – systemem zaocznym. Ale to jeszcze nie koniec rekrutacyjnych zmagania. Chciałoby się powiedzieć: rekrutacyjnego zamętu, bo faktem jest, że możliwość ubiegania się na podstawie kopii świadectw dojrzałości w wielu uczelniach wprowadziła chaos przy rekrutacjach w wielu uczelniach. Trudno się dziwić młodym ludziom, że korzystają z szansy i asekurują się podwójnymi (niekiedy potrójnymi) startami o indeks. Prościej stracić dodatkową opłatę egzaminacyjną, niż rok w życiu. Tak więc dziś piętrzą się stosy odwołań nie przyjętych w oczekiwaniu na deklaracje tych, którzy przyjęci są na różnych uczelniach, bądź na różne kierunki w tej samej. Podwójnym szczęściarzom nieśpieszno z zadeklarowaniem decyzji co do wyboru uczelni. Nie liczą się z tym, że nie przyjęci z braku miejsc w stresie czekają na rozpatrzenie ich odwołań. Niestety, na ostateczne decyzje muszą czekać do drugiej połowy września.

We wrześniu przeprowadzono także drugą rekrutację na niektóre kierunki.

Objęła ona na studiach dziennych kierunki:

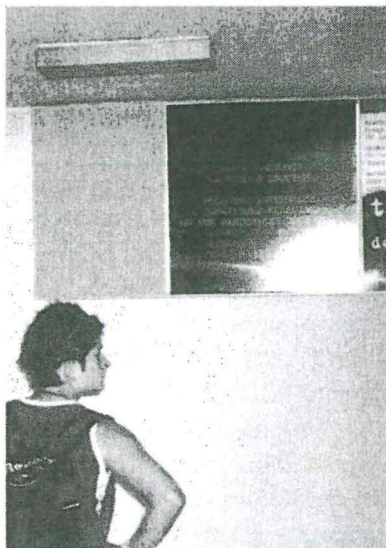
- Administracja (studia wyższe zawodowe)
- Chemia (studia magisterskie)
- Fizyka (studia magisterskie)
- Wychowanie techniczne (studia wyższe zawodowe)

Na studia zaoczne prowadzono dodatkową rekrutację (jak i podstawową) na kierunki:

- Biotechnologia (studia wyższe zawodowe)
- Chemia (studia magisterskie)
- Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej (studia magisterskie)
- Fizyka (studia magisterskie)

- Filologia polska (studia magisterskie)
- Informatyka (studia wyższe zawodowe)
- Historia (studia magisterskie)
- Matematyka (studia wyższe zawodowe)
- Zarządzanie i marketing (studia wyższe zawodowe)

W kolejnym numerze przedstawimy Czytelnikom ostateczne wyniki rekrutacji na rok akademicki 2001/2002, trzydziesty pierwszy w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Nowo przyjętym studentom życzymy pozytywnych ocen w indeksach, wpisywanych wyłącznie przez prowadzących zajęcia. Pewnie, że ładniej wygląda ocena z plusem, niż z minusem, ale choć to łatwo zmienić, nie waście się tego robić. Wykładowcy są czujni i pamiętliwi, a skomputeryzowany system kontrolny w dziekanatach w mig wychwyci podróbkę. Lepiej na ten plus zapracować wzmożonym wysiłkiem.



Już na parterze w budynku głównym przy ul. Waszyngtona 4/8 z tablicy świetlnej można było odczytać ofertę edukacyjną Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Bliższych informacji niestrudzenie udzielano w Dziale Nauczania i Spraw Studenckich oraz w jednostkach wytypowanych do przyjmowania dokumentów



Wybór dokonany. Teraz przyszła chwila oczekiwania na dźwięk własnego nazwiska, wywoływanego przez członka Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej



Na godzinę „O” czekali nie tylko kandydaci, ich bliscy i sympatycy. Czekali też Wydziałowe Komisje Rekrutacyjne. Na zdjęciu – Komisja Wydziału Filologiczno-Historycznego w chwilę przed rozpoczęciem kolejnego egzaminu

Fot. A. Pietrzyk

Fot. A. Pietrzyk



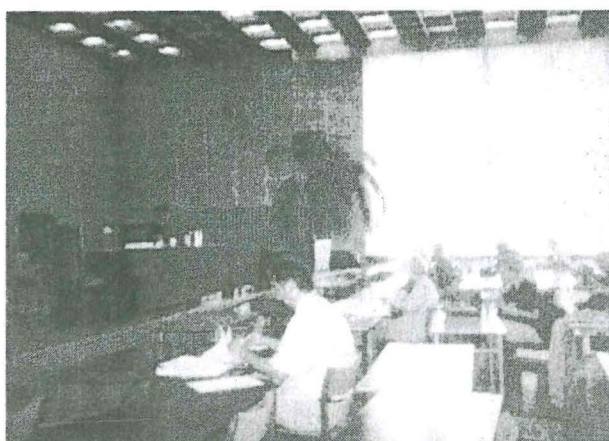
Po sprawdzeniu tożsamości...



... można przejść próg sali, w której za chwilę trzeba się będzie wykazać wiedzą, umiejętnościami, a także opanowaniem emocji. Otrzymana koperta do zakodowania pracy i papier na brudnopis w niejednej dłoni drży



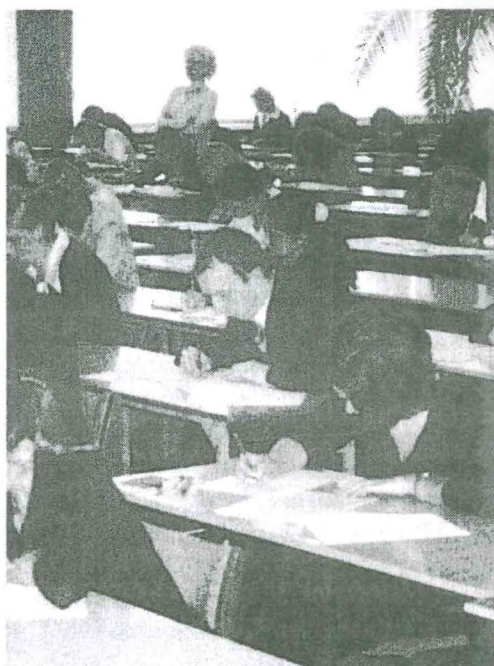
Uczelniana Komisja Rekrutacyjna z Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyną Pietruszewską-Kobiłą na czele (druga z lewej), oficjalnie rozpoczyna egzamin pisemny

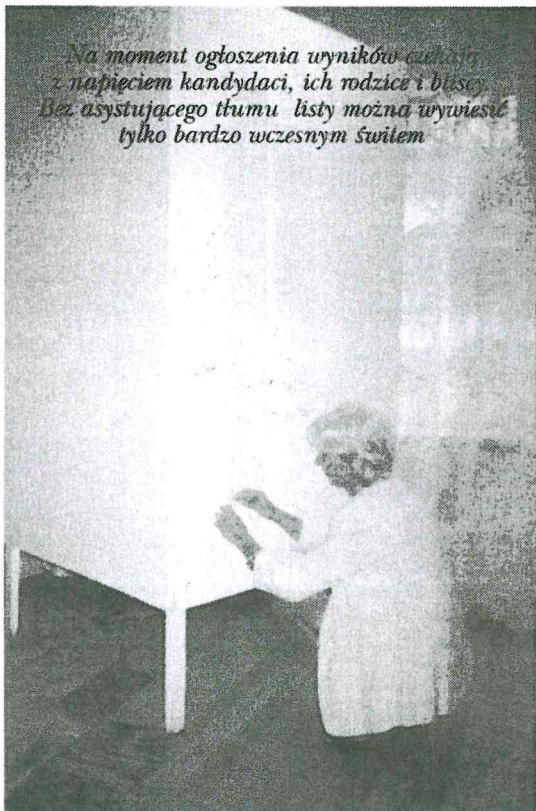


Teraz chwile napięcia i wytężonej pracy...

... pod czujnym okiem członków Komisji

(fot. A. Wróbel)





Teraz warto śledzić inne ogłoszenia: o kwaterach dla studentów, kredytach, imprezach kulturalnych w środowisku akademickim i w mieście. Mnogość ofert zaciekawia szczególnie tych, przed którymi studencka droga jest długa, choć jej początek bliski – w dniu inauguracji roku akademickiego, pierwszego w ich zyciorysie. Niech to będzie dobry dzień, zwiastun dobrej przyszłości!



– Czy jestem, jesteśmy, jest... ona czy on ... na liście przyjętych? Tasiemce list dłużą się podczas nerwowego ich czytania. Wreszcie chwila radości: jest to najbardziej wypatrywane nazwisko!

METRYKA URODZENIA

w rubryce urodzenie: gdzieś kiedyś
niech pan jeszcze dopisze komuś na pociechę

w rubryce pochodzenie:
bez dzieciństwa
bez troski
lampy Alladyna

zawód:
idę

sam jeden
sam jeden w żałobnym kondukcie grzebać
co we mnie powoli konało i milkło

pan się widzę uśmiecha
komuś na pociechę?

Teraz idę
i czekam cierpliwie

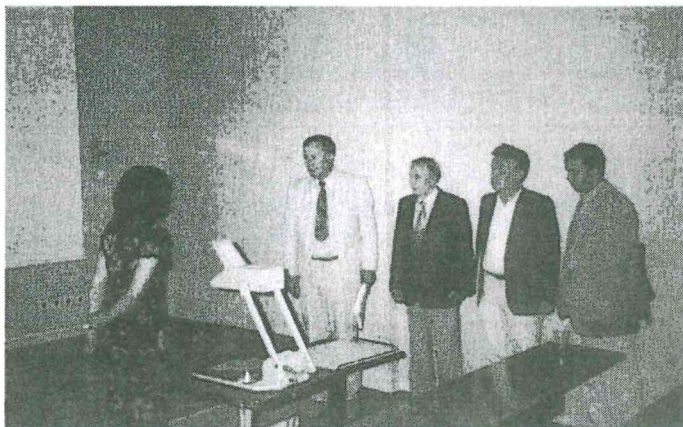
może po latach wielu będzie
wreszcie jasne że
bardziej niż rozpacz
śmiechu będzie warte to moje
urodzenie

Zbigniew Jakubowski

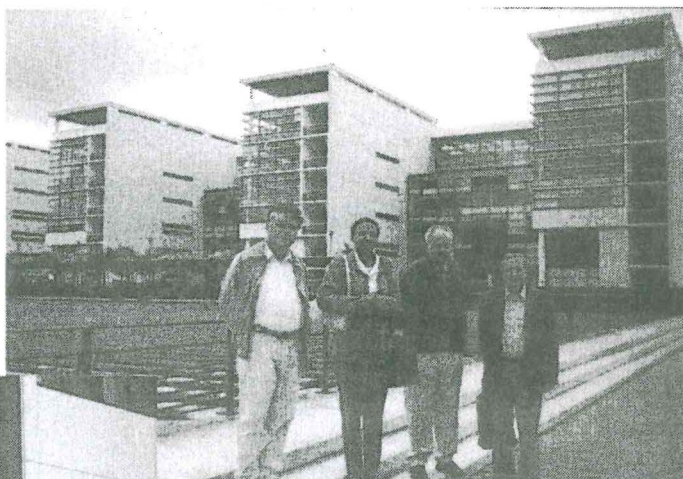
RELACJA Z PODRÓŻY

Kontynuując cykl wypowiedzi uczestników programu UE o nazwie Socrates-Erasmus pragniemy Czytelnikom przedstawić skróconą relację z pobytu prof. Janusza Berdowskiego i prof. Iwana Kityka w Uniwersytecie w Angers (Francja). Kontakty oficjalne z Uniwersytetem w Angers zostały nawiązane z chwilą podpisania umowy o współpracy naukowo-dydaktycznej w roku 1998. Natomiast umowa bilateralna o wymianie nauczycieli akademickich i studentów pomiędzy obydwoma Uczelniami w ramach programu Socrates w roku akademickim 2000/2001 została podpisana podczas pobytu w WSP Prorektora ds. Współpracy z Zagranicą prof. D. Dubois w październiku 1999 r. Wymiana dotyczy głównie IF i IFO. Wyjazd wyżej wymienionych naszych profesorów był objęty właśnie tą wymianą i miał miejsce w dniach 3-12.06.2001. Główne cele pobytu stanowiły: po pierwsze, udział w charakterze członków komisji oraz opiniodawców podczas obrony pracy doktorskiej mgr Beaty Derkowskiej, po wtóre wygłoszenie cyklu wykładów i seminariów dla studentów studiów doktoranckich i pracowników IF Uniwersytetu Angers.

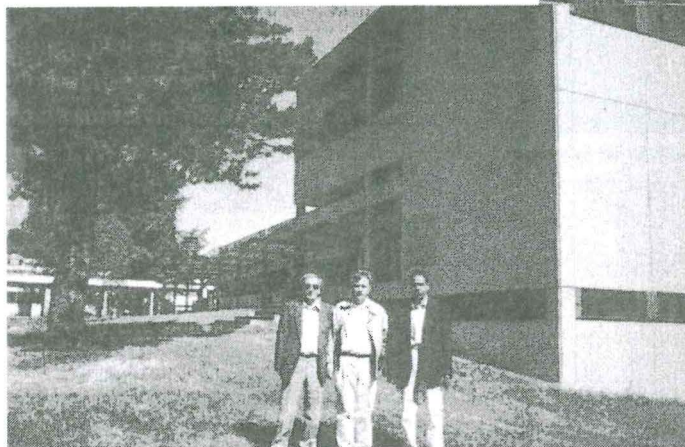
Zajęcia prowadzone przez prof. dra hab. Janusza Berdowskiego dotyczyły oddziaływań elastooptycznych w ośrodkach anizotropowych oraz generacji solitonów w układach warstwowych, a prowadzone przez prof. dra hab. Iwana Kityka optycznych własności krystalitów o zaburzonej symetrii. Ponadto nasi profesorowie uczestniczyli w prowadzonych w Angers badaniach eksperymentalnych, a dyskusje na tematy naukowe i wymiana doświadczeń trwały praktycznie bez przerwy podczas ich pobytu u francuskich naukowców.



Ogłoszenie wyniku obrony doktoratu



Przed budynkiem Wydziału Prawa UA

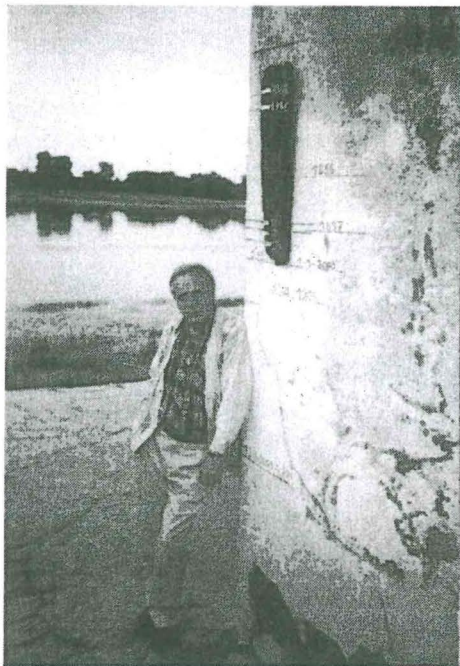


Przed budynkiem Instytutu Fizyki UA

Prorektor ds. Nauki prof. Janusz Berdowski przeprowadził także rozmowy z Prorektorem ds. Współpracy z Zagranicą prof. D. Dubois w sprawie dalszej współpracy naukowo-dydaktycznej pomiędzy naszymi Uczelniami, w tym także w ramach programu Socrates. Partnerzy francuscy z wielkim zadowoleniem przyjęli fakt uzyskania przez Instytut Fizyki WSP praw doktoryzowania, gdyż znacznie uprości to pro-

cedurę wymiany doktorantów pomiędzy naszymi uczelniami. Żywo zainteresowani są także procesem przekształcenia naszej szkoły w uniwersytet.

Zwiedzono także laboratoria naukowe Instytutu Fizyki oraz Instytutu Chemii, a także Wydział Prawa i nowoczesną Bibliotekę Główną. W drodze powrotnej nasi profesorowie zatrzymali się w Aachen, gdzie w Politechnice odbyli dyskusje o problemach naukowych



Maksymalny poziom wody rzeki Loary w pobliżu Angers w poszczególnych latach



Przed budynkiem Politechniki w Aachen

i organizacyjnych związanych z prowadzeniem wspólnych badań. Korzystali także z księgozbioru Biblioteki Głównej tej Uczelni która to biblioteka, chociaż nieco starsza, jest nie mniej wspaniałą aniżeli Biblioteka Uniwersytetu w Angers.

Również ożywiona jest wymiana dotycząca przyjazdów francuskich naukowców do naszej uczelni, o czym świadczy przyjazd także w ramach programu Socrates dr Nuri Gallego-Planas z Instytutu Chemii Fizycznej w Uniwersytecie Angers, która m.in. wygłosiła



Cmentarz poległych podczas II wojny światowej żołnierzy amerykańskich - głównie w bitwie o Ardeny (Holandia w pobliżu granicy z RFN)



referat dla pracowników i studentów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Jej krótki pobyt od 18-22 czerwca br. w naszej uczelni wzbudził duże zainteresowanie i była dosłownie oblegana chętnymi pracownikami do przeprowadzenia dyskusji naukowych. Kolejnym naukowcem z Laboratorium POMA Uniwersytetu Angers, który przebywał w naszej Uczelni, a dokładniej w Katedrze Fizyki Ciała Stałego w dniach 22-30 czerwca był dr Bouchta Sahraoui, który przyjechał do nas prosto z konferencji naukowej w Krakowie. Jak widać z ożywionej wymiany nauczycieli akademickich pomiędzy naszymi partnerskimi Uczelniami program Socrates stał się bodźcem do jej rozwoju.

Chociaż finansowanie pobytu w ramach tego programu jest tylko fragmentaryczne, to przy pewnej pomocy Uczelni delegującej lub zapraszającej możliwa jest realizacja krótkoterminowych pobytów naukowo-dydaktycznych. W tym aspekcie nasze spostrzeżenia pokrywają się z uwagami i sugestiami prof. G. Banaszkiwicza, zamieszczonymi w poprzednim numerze Biuletynu.

*prof. dr hab. Janusz Berdowski
(fot. ze zbiorów J. Berdowskiego)*

PROGRAMU SOCRATES/ERASMUS – CIĄG DALSZY...

Dr Gallego-Planas była trzecią i jednocześnie ostatnią osobą z Uniwersytetu Angers, obok dr Nicole Briand i dr Bouchta Sahraoui, odwiedzającą naszą uczelnię zgodnie z harmonogramem wymiany kadry naukowej w ramach programu międzynarodowego Erasmus w roku akademickim 2000/2001. W tym



Fot. A. Pietrzyk

miejscu wypada z satysfakcją stwierdzić, że nasza bilateralna umowa z Uniwersytetem Angers w ramach wspomnianego programu w zakresie wymiany kadry została zrealizowana w stu procentach, bowiem również ze strony WSP w Uniwersytecie Angers przebywały trzy osoby. Wyjazdy z naszej strony zapoczątkowała mgr M. Tryzna z Instytutu Filologii Obcych. Po niej Angers odwiedzili jeszcze prof. dr hab. Janusz Berdowski i prof. dr hab. Iwan Kityk. Niestety, jeśli chodzi o zaplanowaną wymianę studentów, w związku z ogromnym opóźnieniem ze strony Komisji Europejskiej w procesie przesyłania środków przeznaczonych na

wyjazdy, obniżeniem wysokości stypendium tylko w części pokrywającym koszty pobytu, a także, co należy z żalem stwierdzić, małym zainteresowaniem naszych studentów wyjazdami zagranicznymi, harmonogram wymiany studentów, w przeciwieństwie do wymiany kadry, nie został w ogóle zrealizowany. Wypada mieć nadzieję, że w przyszłym roku akademickim statystyki te wypadną bardziej pomyślnie na rzecz studentów.

Studenci nie zawiedli natomiast, jeśli chodzi o wyjazdy na Uniwersytet Koblenz-Landau oraz do Instytutu Marie Haps w Brukseli. W tym miejscu wypada pogratulować im odwagi i zdecydowania, bowiem rok akademicki 2000/2001 był pierwszym rokiem naszego uczestnictwa w Programie Socrates/Erasmus i wiele spraw związanych z wyjazdami komplikowało się bardziej, niż można to było zakładać. Niemniej nasi wytrwali studenci Instytutu Filologii Obcych: Beata Warchoń, Agnieszka Szczurek, Alicja Binek, Grzegorz Surówka oraz Ewelina Szykiel podjęły wyzwanie i ruszyli w świat za fundusze uzyskane z Komisji Europejskiej. Z informacji, które posiadam w chwili obecnej, cała piątka jest ze swojej decyzji bardzo zadowolona. Rekrutacja na wyjazdy studentów w roku 2001/2002 już się odbyła, jednakże ze względu na wciąż posiadane wolne miejsca, jej druga faza odbędzie się na początku października.

W Uniwersytecie Koblenz-Landau przebywali również z kilkudniowymi wizytami w ramach Programu Socrates/Erasmus pracownicy naszej uczelni. Byli to prof. dr hab. Paweł Płusa, dr Gizela Kurpanik-Malinowska, oraz dr Joanna Ławnikowska-Koper. Prof. P. Płusa monitorował również studentów Instytutu Filologii Obcych w Brukseli.

W ramach Programu Socrates/Erasmus do Ecole Superieure Estienne des Arts et Industries Graphiques w Paryżu wyjechał z kolei prof. Grzegorz Banaszkiwicz. Następstwem tego wyjazdu była wizyta w WSP dwóch pracowników wspomnianej wyżej uczelni paryskiej, panów Jean-Louis Estève i Michel Derré. Ze środków przyznanych przez Komisję Europejską udało się też zorganizować dwie wizyty przygotowawcze, mające na celu rozszerzenie oferty wyjazdowej dla naszych pracowników i studentów. Na Uniwersytecie Wiedeńskim przebywała dr Elżbieta Hurnik, a na Uniwersytecie Odense w Danii mgr Zbigniew Kopeć.

Jeśli chodzi o ogólny bilans finansowy naszego pierwszego roku uczestnictwa w Programie Socrates//Erasmus, WSP otrzymała z Komisji Europejskiej kwotę ponad 18.000 Euro. Środki te przeznaczone na różne działania, są przez cały czas wydatkowane, w chwili obecnej najbardziej intensywnie przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, który jako pierwszy na naszej uczelni wykorzystuje je do wprowadzenia ECTS, czyli Europejskiego Systemu Transferu Punktów.

Na całkowite podsumowanie pierwszego roku Erasmusa w naszej uczelni jest jeszcze za wcześnie. Już dzisiaj jednak można pokusić się o stwierdzenie, że jesteśmy bogatsi o wiele nowych doświadczeń, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Do tych pierwszych zaliczyć należy na pewno możliwość zintensyfikowania wyjazdów naszych pracowników i studentów, które wszyscy zainteresowani oceniają bardzo dobrze. Jest też jednak czego żałować. Niestety ze względu na mniejszą od planowanej ilość zrealizowanych wyjazdów studentów musieliśmy zwrócić kwotę ponad 4000 Euro. Pozostaje mieć nadzieję, że w roku przyszłym sytuacja taka nie powtórzy się.

mgr Joanna Kulska

NOWY PARTNER – NOWA UMOWA

W okresie od 17-23.06.2001 z wizytą w WSP przebywała delegacja z Narodowej Szkoły Robót Publicznych z Algieru. W czasie pobytu w Polsce goście zwiedzili naszą uczelnię i miasto oraz zostali przyjęci przez JM Rektora prof. dr hab. Ryszarda Szweda, Prorektora ds. Nauki prof. dr hab. J. Berdowskiego, Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dr hab. Zygmunta Bąka oraz Dyrektora Instytutu Zarządzania i Marketingu dr Marka Kuleszę. Goście in-



teresowali się w szczególności możliwością podjęcia współpracy w zakresie inżynierii, ochrony środowiska, pedagogiki oraz zarządzania i marketingu. Zgłosili również pro-

Fot. A. Pietrzyk

pozycję stworzenia sieci współpracy między uczelniami polskimi i algierskimi, której koordynatorami byłaby ze strony polskiej WSP, a ze strony algierskiej Narodowa Szkoła Robót Publicznych. W dniu 20.06.2001 Rektor WSP prof. dr hab. Ryszard Szwed i Dyrektor uczelni algierskiej dr Yacine Berriche podpisali umowę o współpracy na lata 2001-2004. Wizyta nie ograniczyła się jednak tylko do Częstochowy. Pod opieką Prorektora ds. Na-



uki prof. dr hab. Janusza Berdowskiego goście zwiedzili również Zakopane, Kraków i Wieliczkę. Wyprawa ta była tym bardziej interesująca, że wzięła w niej udział również przebywająca w naszej uczelni w ramach Programu Socrates/Erasmus dr Nuria Gallego-Planas z Uniwersytetu Angers.



Fot. ze zbiorów J. Berdowskiego

mgr Joanna Kulka

DWUGŁOS O WIZYCIE GOŚCI Z LUKSEMBURGA I MALTY

W dniu 4 lipca br. w Instytucie Administracji odbyło się spotkanie przedstawicieli WSP z gośćmi z Luksemburga i Malty. W spotkaniu ze strony WSP wzięli udział: Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. J. Berdowski, Prodziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego dr J. Mizgalski, dr Joanna Banach-Gutierrez z Instytutu Administracji oraz mgr Joanna Kulka, Koordynator ds. Współpracy z Zagranicą. Gośćmi Instytutu Administracji byli: mgr Abey Hailu Senbeta z Luksemburskiego Instytutu Studiów Europejskich i Międzynarodowych oraz Państwo Angelo i Elizabeth Agius reprezentujący zarówno Rząd Malty jak i tamtejsze środowisko uniwersyteckie.



Fot. A. Pietrzyk

Podczas spotkania dyskutowana była kwestia tworzenia nowego kierunku na Wydziale Filologiczno-Historycznym, jakim byłyby stosunki międzynarodowe-specjalność europeistyka, a także możliwości szerszej współpracy na poziomie całej uczelni. Pojawiła się też propozycja zorganizowania w naszej uczelni, przy współudziale Luksemburskiego Instytutu Studiów Europejskich i Międzynarodowych, konferencji naukowej poświęconej problematyce przyszłego miejsca Polski w Unii Europejskiej. Wstępnie ustalono, że podczas konferencji podjęte zostałyby zagadnienia z zakresu kultury i historii europejskiej, prawa, ekonomii i polityki. Pan mgr Abey Hailu Sanbeta, jako specjalista problematyki unijnej, zadeklarował chęć włączenia się w propagowanie tej tematyki, zarówno poprzez konsultacje w zakresie zawartości programowej tworzonego kierunku, jak i poprzez przeprowadzenie serii wykładów w Instytucie Administracji oraz w Instytucie Zarządzania i Marketingu.

mgr Joanna Kulka

Cudowne źródło

Przetargi, dorady, fundacje, zlecenia,
Dla wielu to droga do mnożenia mienia.

Zbigniew Grządzielski

W lipcu br. Instytut Administracji gościł pracownika Luksemburskiego Instytutu Studiów Europejskich i Międzynarodowych – Abey Hailu Senbeta (Research Assistant). Wizyta miała charakter naukowy co do przyszłej współpracy pomiędzy Instytutami i połączona była ze zwiedzaniem klasztoru na Jasnej Górze. Stanowi ona początek rozwijania bliższych kontaktów pomiędzy pracownikami naukowymi Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie i Luksemburskiego Instytutu.

Przy wzajemnej współpracy, zwłaszcza ze strony Abey Hailu Senbeta, będzie możliwe zapraszanie wykładowców uczelni zagranicznych i instytucji europejskich oraz uruchomienie nowego kierunku studiów – stosunki międzynarodowe. Wykłady przedstawicieli ośrodków zagranicznych wzbogaciłyby w znaczący sposób wiedzę studentów na aktualne tematy związane z prawem międzynarodowym i integracją europejską. Wobec procesu rozszerzania Unii o kraje kandydujące, planowane jest też zorganizowanie przez Instytut Administracji międzynarodowej konferencji na temat: „Polska w Unii Europejskiej”.

Konferencja taka, zorganizowana przy współudziale Luksemburskiego Instytutu, stanowiłaby forum do dyskusji dla przedstawicieli nauki oraz praktyki. Byłby to pierwszy etap do wprowadzenia nowego kierunku studiów – stosunki międzynarodowe, specjalność europeistyka.

Luksemburski Instytut Studiów Europejskich i Międzynarodowych uważany jest za ważny ośrodek naukowy. Jego dyrektorem jest Profesor Armand Clesse, natomiast funkcję przewodniczącego w Radzie Nadzorczej (jeden z organów Instytutu) sprawuje były Premier Luksemburga – Pierre Werner. Instytut ten działa od 1990 roku i powstał we współpracy z Uniwersytetem Harvard. W pierwszych latach działalność Instytutu obejmowała głównie problematykę stosunków wschód-zachód po zakończeniu zimnej wojny oraz odbudowę wzajemnych stosunków pomiędzy państwami Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i strategicznej. Obecnie badania dotyczą procesu integracji europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia wspólnego rynku, postanowień Traktatu z Maastricht i Traktatu Amsterdamskiego, Porozumienia z Schengen oraz Unii Ekonomicznej i Monetarnej.

Dotychczas Luksemburski Instytut zorganizował 20 międzynarodowych konferencji. Od 1994 roku organizuje corocznie letni cykl wykładów przy współudziale Fundacji Uniwersytetu regionu Morza Czarnego z Mangali w Rumunii. Wśród projektów badawczych dominują problemy bezpośrednio związane z Luksemburgiem i Unią Europejską. Uczestnikami spotkań byli między innymi Jacques Santer, Vadim Zagladin, David Landes, Fritz Stern, Iring Fetscher, były król Rumunii – Michał I, Peter Hall, Bronisław Geremek. Większość materiałów pokonferencyjnych została opublikowana i przekazana już do Instytutu Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

dr Joanna Banach-Gutierrez



SPOTKANIE Z PREMIEREM RUMUNII

W programie dwudniowej wizyty Prezydenta Rumunii Iona Iliescu z Polsce była okazja do rozmów na płaszczyźnie nawiązanych kontaktów naukowych i w kategoriach perspektyw rozwinięcia współpracy na polu nauki. W podróży do Polski Panu Premierowi towarzyszyli czterej rektorzy rumuńskich uczelni. Na spotkaniu zorganizowanym przez Uniwersytet Śląski, poświęconym zaprezentowaniu Gościom wyższych szkół regionu śląskiego i dyskusji o współpracy naukowej Rumunii i Polski, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie reprezentował Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski, I zastępca JM Rektora, do kompetencji którego należy współpraca zagraniczna. Od rektorów dziewięciu państwowych i osiemnastu prywatnych szkół wyższych Goście otrzymali materiały promocyjne na te-

mat ośrodków szkolnictwa wyższego w regionie. Mówiono wiele o możliwościach nawiązania wstępnych kontaktów naukowych. Miejmy nadzieję, że na deklaracjach nie zakończy się owo spotkanie i dodajmy, że w przypadku naszej uczelni, naszych pracowników, próg nawiązania kontaktów naukowych mamy już za sobą. Prym na tym polu wiezie prof. dr hab. Tadeusz Dubicki z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

Cena 2 zł 20 gr
za 7 proc. VAT

ŚLĄSK

nr 162 (3455)
rok wyd. XII
wydanie II
indeks 350613

www.trybuna.com.pl
REDUKTOR WYDAWA: ZUZANNA DĄBOWSKA: 98 639 022

piątek, 13 VII 2001

trybuna

ŚLĄSK • Rumuński gość

Miliard dolarów?

Prezydent Rumunii Ion Iliescu, goszczący na Śląsku w ramach trwającej dwa dni wizyty w Polsce, uczeszczyli wieczorą wraz z towarzyszącą mu delegacją w Polsko-Rumuńskim Forum Gospodarczym, zorganizowanym m.in. przez Regionalną Izbę Gospodarczą. Prezydent spotkał się także z rektorami 9 państwowych i 18 prywatnych wyższych uczelni naszego regionu.

no o satysfakcjonującą wartość wymiany handlowej z naszym krajem, która do tej pory nie jest największa i wyniosła w ubiegłym roku 12 procent całej rumuńskiej wymiany międzynarodowej, a w przeszłości na kwotę - 284 mln dolarów.

- Jeśli uda się nam dojść w ciągu kilku najbliższych lat do 1 miliarda dolarów w obrocie, zaspokoi to nasze ambicje - odpowiedział Ion Iliescu. Nie będzie to jednak, jak dodał, aż taka kwota jak z wymianą z Włochami, która wynosiła rocznie 4 mld dolarów, ale taka, jaka osiąga dotychczas Rumunia z Turcją.

Prezydent Iliescu udzielił też o podobieństwach naszych krajów i możliwościach wymiany w takich dziedzinach jak przemysł rolno-spożywczy i oświatowy czy eksport.

- Polska jest producentem stemplaków, my zboża i tu widzę duże możliwości współpracy - dodał.

Prezydent wspominał także o usługach transportowych, jakie oba nasze kraje mogą świadczyć sobie nawzajem, jak również innym krajom Europy, na cel pół-

noc - poludnie. Zapewnił, że jego kraj chętnie będzie korzystał z naszych doświadczeń w prywatyzacji, a przede wszystkim z rumuńskich ekspertów i pracowników w ogóle. Połubił również, że towarzyszącą mu delegacją gospodarczą odwiedzi Instytut Rumuński w Trybunie i zapozna się z funkcjonowaniem naszego stryckiego ekonomisty.

Ion Iliescu powiedział, że w jego kraju istnieje duże zapotrzebowanie na wiedzę powołańca Specjalne strzyki ekonomiczne Iliescu powiedział, że w jego kraju istnieje duże zapotrzebowanie na wiedzę powołańca Specjalne strzyki ekonomiczne Iliescu powiedział, że w jego kraju istnieje duże zapotrzebowanie na wiedzę powołańca.

© JOLANTA KOZŁO



UNIwersYTET ŚLĄSKI

REKTOR

Katowice, 20 czerwca 2001
RR- 1515/2001

Jego Magnificencja
Rektor
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
Profesor dr hab. Ryszard Szwed
Częstochowa

Magnificencjo,

Sprawa kontaktów międzynarodowych od dawna jest przedmiotem uwagi środowisk nauki i edukacji, upatrujących w niej ważnego elementu nie tylko rozwoju badań i kształcenia, lecz także współtworzenia nowego obrazu świata.

12 lipca składa oficjalną wizytę w Katowicach Pan Prezydent Rumunii Ion Iliescu wraz z delegacją kół nauki i gospodarki. Stwarza to dogodną okazję do wzajemnej rozmowy uczonych i polityków, którego efektem będzie możliwość otwarcia nowych kontaktów w zakresie wymiany naukowej. Uniwersytet Śląski podjął się zorganizowania takiego spotkania, które odbędzie się w czwartek, 12 lipca, około godziny 16.00 w Auli Kazimierza Lepszego w budynku Rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Mam zaszczyt zaprosić Pana Rektora do wzięcia udziału w tym spotkaniu, o którego szczegółach pozwolę sobie powiadomić oddzielnie. Będę zobowiązany jeżeli zechce Pan Rektor zarezerwować dla nas w tym dniu około dwóch godzin.

Łączę wyrazy szacunku

Tadeusz Sławek

Tadeusz Sławek

REKTOR
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

ul. Bankowa 12
40-007 KATOWICE

telefon (0-32) 587-119
fax (0-32) 599-605

UROCZYSTY „POWRÓT” JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO NA ULICĘ PILIES (DAWNĄ ZAMKOWĄ) W WILNIE

Dr Bronisława Kulka z Instytutu Filologii Polskiej przebywała w dniach 18-22 lipca w delegacji służbowej w Wilnie, gdzie przeprowadzała kwerendę archiwalno-biblioteczną w Państwowym Archiwum Historycznym, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk i Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego w poszukiwaniu materiałów dotyczących historii szkolnictwa początkowego i na poziomie średnim w okręgu wileńskim. Równocześnie skorzystała z zaproszenia Prezesa Fundacji Kultury Polskiej w Wilnie – Henryka Sosnowskiego do wzięcia udziału w uroczystości, o której napisała dla Czytelników „Res Academicae”.

W przewodniku wileńskim śladami wybitnych Polaków, zatytułowanym Wilno w ich życiu, Litwa w ich twórczości, pióra Jadwigi Kudirko (Wilno 1999) w rozdziale poświęconym autorowi Starej baśni,



Dom przy ulicy Zamkowej 24 (Pilies), w którym mieszkał Kraszewski w czasie pobytu w Wilnie

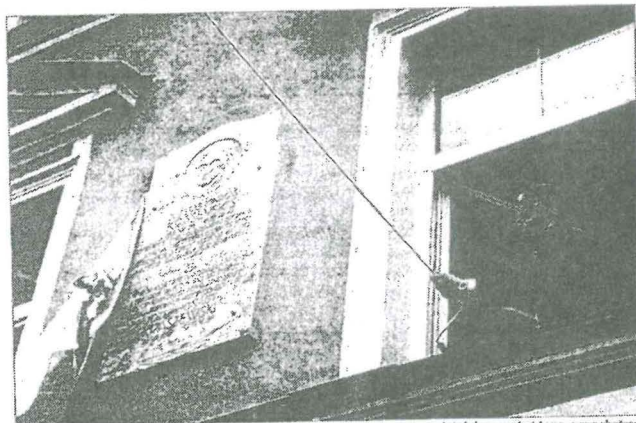
swojej funkcji. Zastaniający tablicę materiał, z przytwierdzoną doń białą-czerwona szarfą, ściągnięto dopiero wysuniętym przez okno prętem (zob. zdjęcie). Wszystkie te perturbacje, być może w sposób symboliczny, przypominające uparte pokonywanie przeszkód, znamionujące życie „Bolesławity” (pseudonim pisarza), nie zmąciły podniosłej atmosfery całej ceremonii i satysfakcji z faktu, że oto Józef Ignacy Kraszewski „powrócił” do Wilna.

Odsłonięcie tablicy odbyło się w słonecznym, a nawet upalnym dniu 20 czerwca 2001 roku. Wszyscy zaproszeni goście i miłośnicy twórczości pisarza zgromadzili

znajdziemy fotografię domu przy ulicy Pilies 24, w którym pisarz mieszkał w czasie pobytu w Wilnie, opatrzone komentarzem: „tablicy pamiątkowej nie ma”. W dniu 20 czerwca 2001 stwierdzenie to straciło swą aktualność, ponieważ tablica pamiątkowa poświęcona J.I. Kraszewskiemu została odsłonięta.

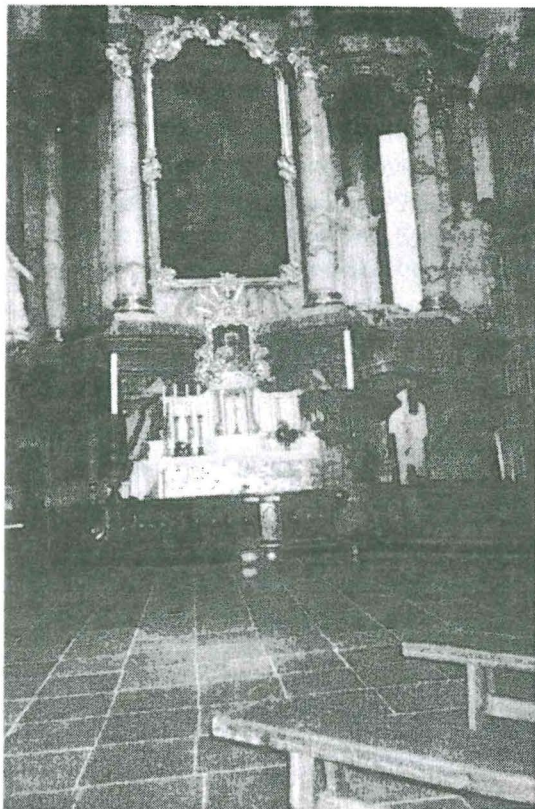
Pomysłodawcą i realizatorem tej inicjatywy kulturalnej oraz organizatorem uroczystości była Fundacja Kultury Polskiej im. Józefa Montwiłła na Litwie, a znaczny udział finansowy, poza Fundacją, miał w tym przedsięwzięciu kulturalnym Kredyt Bank w Warszawie. Wykonanie tablicy powierzono znanemu wileńskiemu rzeźbiarzowi Andrzejowi Zubkowowi.

Kolejnym fazom prac, mającym na celu upamiętnienie związków wybitnego polskiego powieściopisarza z Wilnem, towarzyszyły do końca pewne trudności. Po pokonaniu barier urzędowych, nie sprzyjającą okazała się pogoda, dlatego montaż tablicy kończono w strugach ulewnego deszczu. Formę nie-typową z konieczności miało również samo odsłonięcie, ponieważ zbyt słaby sznurek, energicznie szarpnięty, przerwał się i nie spełnił



Od wczorajszego dnia można obejrzeć piękną tablicę marmurową upamiętniającą pobyt tego wspaniałego i utalentowanego człowieka
Fot. Marian Paluszkiwicz

„Kurier Wileński”. Dziennik Polski
na Litwie nr 120(14167) 21 czerwca 2001



Fragment wnętrza kościoła Św. Ducha

laży się też autor Zygmuntońskich czasów, realizujący swym życiem i twórczością przesłanie zawarte w słowach św. Pawła: „Co bowiem człowiek posieje, to i żąć będzie.”

się na mszy świętej w barokowym Kościele Św. Ducha przy ul. Dominikanu (daw. Dominikańskiej). Tu w czasie kazania, celebrujący mszę ks. Mieczysław Grabowski, złożył podziękowania inicjatorom i fundatorom tablicy. Przypomnił również, że Wilno wydało i gromadziło wielu wybitnych ludzi kultury, a wśród nich zna-



Z kartką w ręku Henryk Sosnowski, z lewej ks. Mieczysław Grabowski, przy pulpicie Władysław Korkuc, w tle dom przy ul. Zamkowej 24



Chór „Lira” na tle Restauracji „Narutis” (Narocz)

(tekst jego wystąpienia tłumaczony był z języka polskiego na język litewski), przedstawiając – po powitaniu gości – wileński okres w życiu pisarza. Opowiedział więc o jego studiach na Uniwersytecie im. Stefana Batorego, udziale w pracy konspiracyjnej, aresztowaniu i czasie, w którym młody literat pozostawał pod nadzorem policyjnym. Wtedy to mieszkał w domu pani Orłowskiej przy dawnej ul. Zamkowej 24, naprzeciwko kościoła akademickiego pod wezwaniem św. Jana. Mówca przypomniał też po-

Duchowny podkreślił także, iż cieszyć się należy z pamięci o zasłużonych, którzy odeszli do wieczności i troski, z jaką się pielęgnuje polskie tradycje narodowe. Zachęcał przy tym słuchaczy do wzajemnego zrozumienia, niesienia żywego słowa wiary oraz upowszechniania i popularyzowania dorobku kulturowego. Mszy towarzyszył występ chóru „Lira”, który zaśpiewał pięć pieśni.

Następnie zebrani przeszli ulicą św. Jana na ulicę Pilies 24, gdzie o godzinie 12⁰⁰ rozpoczęła się oficjalna część uroczystości. Do jej uczestników przemówił Prezes Fundacji Kultury Polskiej – Henryk Sosnowski

wstałe wówczas dzieła literackie (Kościół Świętomichalski w Wilnie, Rok ostatni panowania Zygmunta III) i naukowe (Wilno od początków jego do roku 1750) oraz prace redakcyjne, przypadające już na lata po opuszczeniu miasta, kiedy to Kraszewski redagował Atheneum (1841-1851). Zaznaczył przy tym, że pisarz ten był człowiekiem-instytucją, literatem, tłumaczem, wydawcą, malarzem, archeologiem i muzykiem, autorytetem moralnym i nauczycielem narodu w trudnych latach zaborów, a czasy wileńskie w jego twórczości wzbogaciły literaturę polską dziełami przesiąkniętymi duchem litewskim, opartymi na głębokiej znajomości historii i kultury tego narodu. Prezes Fundacji zwrócił też uwagę na wcześniejsze dowody pamięci Polaków mieszkających na Litwie, o wielkim rodaku, podając jako przykład nadanie jego imienia Polskiej Szkole Średniej nr 26 w Nowej Wilejce oraz wystawienie w maju bieżącego roku przez Polskie Studio Teatralne pod kierunkiem Lidii Kiejzik, adaptacji Jaryny. Wystąpienie H. Sosnowskiego zakończyły podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do upamiętnienia związków pisarza z Wilnem. Wyrazy wdzięczności zostały skierowane przede wszystkim do Doradcy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Jerzego Wisokińskiego, Dyrektora Kredyt Banku w Warszawie oraz przedstawicieli władz miasta Wilna.



Uczestnicy uroczystości

Zaszczyt odsłonięcia tablicy, które stanowiło następny punkt programu, przypadł w udziale przedstawicielowi Komitetu do Spraw Łączności ze Społeczeństwem – Samorządu miasta Wilna, Tadeuszowi Filipowiczowi oraz Dyrektorowi Wileńskiego Oddziału Kredyt Banku.

Po poświęceniu tablicy, na której w dwu językach: litewskim i polskim, wryto napis następującej treści: „W tym domu mieszkał i tworzył w latach 1832-1835 wybitny polski pisarz, historyk, wydawca pisma Atheneum, twórca monografii historycznej Wilno Józef Ignacy Kraszewski (28.07.1812 – 19.03.1887), chór „Lira” pod kierunkiem Władysława Korkucia, wykonał kolejne pieśni, tym razem były to pieśni patriotyczne, między innymi Gaude Mater Polonia. Przedstawione tu, ważne dla rodaków z Wilna i Polaków w kraju wydarzenia kulturalne zakończono częścią towarzyską, tzn. symbolicznym poczęstunkiem w restauracji „Narutis” (Narocz), zajmującej parter domu, w którym niegdyś mieszkał Kraszewski.

W ten sposób, dzięki Fundacji Kultury Polskiej, utrwalono w Wilnie jeszcze jeden polski ślad. Tablica poświęcona pisarzowi znalazła się w sąsiedztwie pomników i tablic pamiątkowych, ofiarowanych jego współczesnym: J. Słowackiemu (ul. Pilies 22), A. Mickiewiczowi (pomnik przed Kościołem św. Anny i tablica w Kościele św. Jana), W. Syrokomli i E. Odyńsow (tablice w Kościele św. Jana).

Niestety, na opisanej uroczystości brakło gości z Polski, reprezentujących instytucje sprawujące patronat nad kulturą i odpowiedzialnych za współpracę z Polakami, mieszkającymi poza granicami kraju.

*Fot. ze zbiorów B. Kulki
dr Bronisława Kulka*

Od Redakcji: Przypomnijmy, że rok temu, w ramach „Dni Adama Mickiewicza”, które w dniach 26-28 maja współorganizowali: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Tawryjski Uniwersytet Narodowy w Symferopolu, Ministerstwo Kultury Krymu, Muzeum A.S. Puszkina w Gurzufie, wmurowano tablicę ufundowaną przez naszą Uczelnię na domu, w którym w 1825 roku mieszkał Adam Mickiewicz. Kilkuosobowej delegacji WSP na te uroczystości, w ramach których odbyła się też konferencja naukowa, przewodniczył JM Rektor. Wziął też udział Prorektor ds. Nauki i naukowcy z Instytutu Filologii Polskiej. Obszerną relację przekazaliśmy w numerze 6/2000.

KOLEJNA OFERTA DAAD

Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej, Przedstawicielstwo w Warszawie, przeprasza, że z tegoroczną ofertą nie zdążyła przed wakacjami. Opóźnienie zostało spowodowane przedłużającymi się dyskusjami w centrali Bonn na temat ewentualnych zmian w oferowanych stypendiach. Dział Nauki natychmiast po otrzymaniu przekazał ofertę do Dziekanatów i ma nadzieję, że mimo letniej ospałości wywołanej falą upałów Koleżanki w Dziekanatach rozpowszechniły ofertę. Jest jeszcze nieco czasu na składanie wniosków. W tym roku upływa on z dniem 16 listopada 2001 r. Oznacza to, że dokumenty zgłoszeniowe muszą się znaleźć w Biurze Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej najpóźniej w piątek, 16 listopada, o godzinie 15.00 (nie dotyczy to stypendiów, przy których został podany inny termin i inne miejsce składania dokumentów).

Oferta zawiera kilka broszur, opisujących poszczególne rodzaje stypendiów i zawierających wszystkie niezbędne informacje dotyczące procedury naboru. Na pierwszej stronie (jednakowej dla wszystkich broszur) zaznaczony jest rodzaj stypendium, którego rozszerzenie znajdzie Czytelnik w dalszej części.

Do Działu Nauki zapraszamy nie tylko zainteresowanych, ale i samodzielnych pracowników, opiniujących wnioski kandydatów. I dla nich DAAD przygotował szczegółowe wytyczne.

DAAD

Stypendia DAAD dla Polaków w roku akademickim 2002/2003

1. **Stypendia roczne dla absolwentów pięcioletnich studiów wszystkich kierunków**
 - 1.1. w celu przeprowadzenia konkretnego projektu badawczego lub studiów uzupełniających
 - 1.2. na uczestnictwo w studiach podyplomowych na niemieckiej uczelni
 - 1.3. w celu przeprowadzenia studiów doktoranckich na jednym z niemieckich uniwersytetów
2. **Stypendia krótkoterminowe (1-6 miesięcy) dla absolwentów oraz młodych pracowników naukowych wszystkich specjalności zatrudnionych na uczelniach lub w instytutach badawczych w celu realizacji krótkoterminowych prac badawczych na niemieckiej uczelni lub w niemieckim instytucie badawczym**
3. **Stypendia dla studentów germanistyki**
 - 3.1. **Stypendia semestralne** dla studentów germanistyki przeznaczone na odbycie na jednym z niemieckich uniwersytetów studiów w dziedzinie germanistyki
 - 3.2. **Stypendia krótkoterminowe** dla studentów germanistyki przeznaczone na zebranie materiałów do pracy magisterskiej składanej na macierzystej uczelni
4. **Stypendia jednomiesięczne na wakacyjny kurs języka niemieckiego** na jednym z niemieckich uniwersytetów dla studentów wszystkich kierunków oraz dla absolwentów zatrudnionych na uczelniach
5. **Stypendia na 1-3 miesięczne pobyty badawcze dla naukowców wszystkich specjalności ze stopniem naukowym doktora** w celu przeprowadzenia programu badawczego na jednej z niemieckich uczelni
6. **Podróże grupowe**
 - 6.1. Podróże studenckie do Niemiec dla grup studenckich
 - 6.2. Praktyki studenckie dla grup studenckich na niemieckiej uczelni
7. **Miejsca dla praktykantów (IAESTE)**
8. **Stypendia Siemens S.A. i DAAD na dwuletnie magisterskie studia uzupełniające dla studentów Elektrotechniki, Mechaniki i Budowy Maszyn, Telekomunikacji oraz Informatyki**
9. **Stypendia roczne na uczestnictwo w międzynarodowym programie dla absolwentów prawa**

Blizsze informacje o studiach i badaniach naukowych w Niemczech i o stypendiach oferowanych przez DAAD uzyskają Państwo pod następującym adresem:

DAAD-Außenstelle Warschau / Przedstawicielstwo DAAD w Warszawie:
ul. Czeska 24/2, 03-902 Warszawa,
Tel. 617 48 47, 616 13 08, Fax: 616 12 96, E-mail: daad@daad.pl

Deutscher Akademischer Austauschdienst
Postfach 200404, D-53134 Bonn Kennedyallee 50, D-53175 Bonn
Telefon (0228) 882-0, Telefax (0228) 882-444

BĘDZIE LEPIEJ? – CIĄG DALSZY ROZWAŻAŃ O PERSPEKTYWACH NASZYCH PORTFELI I DZIAŁANIACH DLA DOBRA OGÓŁU

W poprzednim numerze na str. 74-75, pod tym samym – pełnym zwątpienia – tytułem, przedstawiliśmy wyniki z wielotygodniowych uzgodnień w sprawie podwyżek wynagrodzenia. Dziś, natchnieni do pozytywnego myślenia szeregiem komunikatów wierzymy, że będzie lepiej.

Po pierwsze, w dniu 31 lipca 2001 r. Prezydent RP podpisał decyzję o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dla uważnego Czytelnika poprzedniego numeru, równocześnie śledzącego medialne przekazy z poszukiwań rozwiązań dla zmniejszenia „dziury budżetowej”, ta wiadomość jest ważna. Prezydent RP **zdażył** podpisać ustawę, w ramach której obowiązuje trzystopniowa regulacja płac w szkolnictwie wyższym. Los ustaw oczekujących na podpisanie nie jest pewny. Pierwszy etap regulacji płac powinien nastąpić od 1 września br. Po drugie, zakończyła się debata nad sprawą przywrócenia premii dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi. Na posiedzeniu Senatu w dniu 25 kwietnia 2001 r., przy jawnym głosowaniu w kwestii przeznaczenia środków pozabudżetowych na premię dla pracowników w grupie nie nauczycieli akademickich, był tylko jeden głos przeciwny. Efektem tej decyzji jest zarządzenie wewnętrzne RO/210/24/2001, które obowiązuje od 1 września, a którego załącznik – jako szczególnie interesujący znaczną część naszej społeczności – przytaczamy w dziale „Dokumenty”.

* * *

Jeszcze jedno optymistyczne przypomnienie. Coraz bardziej zbliżają się daty urzędowo wskazane na terminy wypłat rekompensat dla pracowników sfery budżetowej, którym w pierwszej połowie lat 90-tych nie podwyższano wynagrodzenia oraz dla uprawnionych emerytów i rencistów, którym w tym czasie zabrano dodatki do rent i emerytur z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub charakterze:

w 2001 roku

- od 25 marca urodzeni w 1934 r.
- od 25 kwietnia urodzeni w 1935 r.
- od 25 maja urodzeni w 1936 r.
- od 25 lipca urodzeni w 1937 r.
- od 25 sierpnia urodzeni w 1938 r.
- od 25 września urodzeni w 1939 r.
- od 25 listopada urodzeni w 1940 r.

w 2002 roku

- od 25 marca urodzeni w 1941 r.
- od 25 kwietnia urodzeni w 1942 r.
- od 25 maja urodzeni w 1943 r.
- od 25 czerwca urodzeni w 1944 r.
- od 25 lipca urodzeni w latach 1945-1946
- od 25 sierpnia urodzeni w 1947 r.
- od 25 września urodzeni w 1948 r.
- od 25 października urodzeni w 1949 r.
- od 25 listopada urodzeni w latach 1950-1951

w 2003 roku

- od 25 lutego urodzeni w 1952 r.
- od 25 marca urodzeni w 1953 r.
- od 25 kwietnia urodzeni w 1954 r.
- od 25 maja urodzeni w 1955 r.
- od 25 czerwca urodzeni w 1956 r.
- od 25 lipca urodzeni w 1957 r.
- od 25 sierpnia urodzeni w 1958 r.
- od 25 września urodzeni w 1959 r.
- od 25 października urodzeni w 1960 r.
- od 25 listopada urodzeni w latach 1961-1962
- od 15 grudnia urodzeni w 1963 r.

w 2004 roku

- od 25 marca urodzeni w 1964 r.
- od 25 kwietnia urodzeni w 1965 r.
- od 25 maja urodzeni w 1966 r.
- od 25 lipca urodzeni w 1967 r.
- od 25 sierpnia urodzeni w 1968 r.
- od 25 września urodzeni w 1969 r.
- od 25 listopada urodzeni po 1969 r.

* * *

W pierwszy wrześnieowy dzień pracy najbardziej oczekiwaną – i tłumnie witaną – kobietą w Gmachu Głównym WSP jest p. Renata Jodłowska z Działu Spraw Pracowniczych, i bynajmniej nie dlatego, że jest sympatyczna i atrakcyjna, ale że z chwilą rozpoczęcia pracy w tym dniu otwiera listę ubiegających się o refundację wypoczynków. Każdemu pilno „załapać się” na najlepszą pozycję w kolejce do wypłat. Wypłaty realizowane są w miarę kondycji finansowej Uczelni. Jak co roku od świtu formuje się szpaler. W najlepszej sytuacji są panie sprzątające w tym budynku, które swój dzień pracy rozpoczynają o godz. 5⁰⁰ i mają możliwość zamiennych dyżurów w kolejce. Wszystkich zadziwia ten rygorystycznie przestrzegany termin rozpoczęcia składania wniosków, bo przecież to rozwiązanie utrudnia życie obu stronom. Wyczekiwanie w kolejce, znaczne spóźnienia do pracy w innych obiektach, spiętrzenie prac związane z analizowaniem stosu wniosków i załączników... A co stoi na przeszkodzie przyjmować sukcesywnie wnioski od pracowników, gdy zrealizują urlop i przedłożą stosowne dokumenty i spokojnie wyliczać należne kwoty rekompensat? Chyba tylko swoisty kult dla historii, gdy potraktować owo niefortunne rozwiązanie jako próbę utrwalenia w pamięci czasów kolejek w sklepach.

* * *

Jeszcze nie mamy pewności, czy aby nie będzie gorzej w portfelach użytkowników części hotelowej w Gmachu Głównym, ale na pewno będzie lepiej i przyjemniej mieszkać w zmodernizowanych i odnowionych pokojach. Od 10 lipca hotel był nieczynny, przygotowywany do remontu. Od sierpnia brygada remontowa „dwoiła się i troiła”, by zdążyć na czas, by dojeżdżający nauczyciele akademicy z nowym rokiem mieli przytulny swój „drugi dom”.



Wszelkie formalności z zakwaterowaniem załatwiać należy – jak dawniej – z zawsze uśmiechniętą p. Jolą Palacz. Choć standard pomieszczeń podwyższono, miejsc noclegowych nie przybyło, warto więc wyprzedzająco telefonicznie – poprzez centralę, przywołując numer wewnętrzny 241 – uzgodnić możliwość noclegu.

Będzie też lepiej pracować się w kuchni naszej stołówki. I ją objęto harmonogramem tegorocznych wakacyjnych remontów. Nasi niezawodni Panowie „Złote Rączki” – czyli niezależnie od profesji specjaliści od wszystkiego – niemało potu wylali, by przygotować front robót dla ekip remontowych. Użytkownicy zadowoleni ze smacznych potraw spożywanych w miłym wystroju stołówki nie znali niedogodności „zza kulis”. Teraz i naszym Paniom z drugiej strony bariery będzie lepiej i przyjemniej szykować wyczekiwany – najczęściej jako znak końca dnia pracy – posiłek.



Po wielu latach starań urzeczywistniają się plany rozbudowy Biblioteki Głównej WSP. W dniu 9.08.br. Uczelnia nasza podpisała umowę z Częstochowskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego „PRZEMYSŁÓWKA” SA – głównym wykonawcą robót – na budowę Magazynu Książek, który powstanie jako przedłużenie budynku Desygnatu w rejonie ulic Worcella i Prądyńskiego.

O potrzebach lokalowych użytkowników budynku przy Al. Armii Krajowej 36a wiadomo nie od dziś. Wydział Filologiczno-Historyczny i Biblioteka Główna WSP, zajmujące wspólnie pomieszczenia Desygnatu, zmuszone są zmagać się ze szczupłością miejsca, stale bowiem wzrasta liczba studentów Wydziału i w naturalny sposób ulega poszerzeniu o nowe tytuły baza biblioteczna, z której to korzystają przecież wszyscy studenci i pracownicy naszej Uczelni. Cieszy zatem fakt, iż sfinalizowane zostały starania Władz WSP, zmierzające do rozwiązania tego, jakże ważnego, problemu.

Zgodnie z przyjętym do realizacji projektem, w ramach rozbudowy powstaną trzy bryły: III-kondygnacyjna część magazynowa, stanowiąca magazyny książek, część parterowa, przeznaczona na garaże oraz III-kondygnacyjny łącznik, stanowiący połączenie komunikacyjne z istniejącym budynkiem. Łączna powierzchnia zabudowy wyniesie 984,1 m², powierzchnia użytkowa 1.783,6 m², a kubatura pomieszczeń 10.814 m³.

Budynek nowego Magazynu Książek będzie nowoczesną, żelbetową konstrukcją, spełniającą wymogi dotyczące magazynów książek i ochrony księgozbiorów (ochrona przed nadmiernym nasłonecznieniem i naświetleniem dziennym, wentylacja, klimatyzacja). W budynku zaprojektowano m.in. pomieszczenia magazynowe, zdolne pomieścić ok. 270 tys. woluminów, salę wystawową i pomieszczenia techniczne. W łączniku pomiędzy budynkami istniejącym i zaprojektowanym przewidziano komunikację na każdej kondygnacji, na parterze przedmagazynowym – pomieszczenia przyjęć książek, zaś na kondygnacjach wyższych – pomieszczenia dla pracowników obsługi magazynów. Pracownie gromadzenia i katalogowania zbiorów, a także wypożyczalnia i czytelnia pozostaną w budynku Desygnatu.

Warty odnotowania jest fakt, iż projekt nowego Magazynu Książek zakłada również likwidację barier architektonicznych. W konstrukcji budynku przewidziano dźwig towarowo-osobowy, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, a korytarze łącznika ukształtowane będą jako pochylnie do jazdy wózkami inwalidzkimi. Projekt przewiduje także wyposażenie wejścia istniejącego budynku w drzwi odpowiedniej szerokości, dobudowanie platformy umożliwiającej wjazd wózkami inwalidzkimi, jak również dostosowanie pomieszczeń sanitarnych do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Nowy obiekt powstanie za środków przyznanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Zgodnie z umową zawartą z CzPBP „Przemysłówka” SA, budowa potrwać ma 26 miesięcy, a jej łączna wartość wyniesie 5.892.490 zł. Sumę nakładów na roboty inwestycyjne do końca bieżącego roku szacuje się na ok. 2 mln zł.

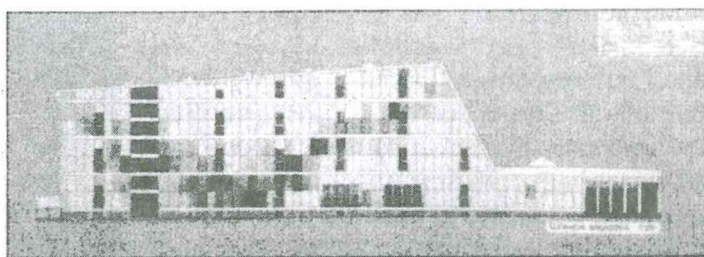
W chwili oddawania do druku bieżącego numeru biuletynu trwają niezbędne prace przygotowawcze. Ogrodzony został plac budowy, rozebrano dwa garaże oraz przekładane są elementy podziemnego uzbrojenia terenu.

Z niecierpliwością oczekiwać będziemy tradycyjnej wiechy na szczycie budowli, a później już tylko momentu uroczystego otwarcia nowego obiektu. Pozostaje mieć nadzieję, iż zapowiadana „dziura budżetowa” nie sięgnie placu naszej budowy...

mgr Mirosław Skowroński



Takie widoki oglądamy dzisiaj,



by ziściło się obiecujące „jutro” naszej Biblioteki Głównej

PIELGRZYMUJĄCA MŁODZIEŻ POD DACHEM D.S. SKRZAT

15 sierpnia br. odchodzono Jubileusz 10-lecia VI Światowego Dnia Młodzieży. Tego sierpniowego dnia 1991 roku młodzież świata radowała się ze spotkania z Ojcem Świętym na Jasnej Górze. Były to chwile niezapomniane. Orędzie Papieża na to spotkanie miało umacniać i zobowiązywać, a obligującym do życia w wartościach były słowa: „Otrzymaliście ducha przybrania za synów”. Na dowód, że ten dzień nie został zapomniany, młodzież z wielu zakątków świata przybyła do Częstochowy w dziesiątą rocznicę niebywałego spotkania.



**Archidiecezjalny Komitet Obchodów Jubileuszu 10-lecia
VI Światowego Dnia Młodzieży**

42-200 Częstochowa, Al. Najśw. Maryi Panny 54, tel. 034-3241044, 3226145;
fax 034-3651182; e-mail: VIsdm@niedziela.pl
Konto Bankowe: Duszpasterstwo Młodych, PEKAO S.A. I o. Częstochowa
Nr 12401213-20502322-2700-401112-001-0000

Częstochowa, 21.08.2001

**Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Ryszard Szwed
Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie**

Archidiecezjalny Komitet Organizacyjny Jubileuszu 10-lecia VI Światowego Dnia Młodzieży wyraża serdeczną wdzięczność za pomoc w zorganizowaniu tego wielkiego święta młodych. W sposób szczególny pragniemy podziękować za umożliwienie wynajęcia miejsc noclegowych w Domu Studenckim „Skrzat” młodzieży uczestniczącej w Międzynarodowym Forum Młodych. Przyznanie nam zniżek na opłacenie tych noclegów sprawiło, że mogliśmy bezpłatnie przyjąć większą ilość młodzieży ze Wschodu niż wstępnie planowaliśmy.

W imieniu Księdza Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego Stanisława Nowaka przekazuję Panu Rektorowi wyrazy głębokiej wdzięczności i życzenia wszelkiej pomyślności i Bożego błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

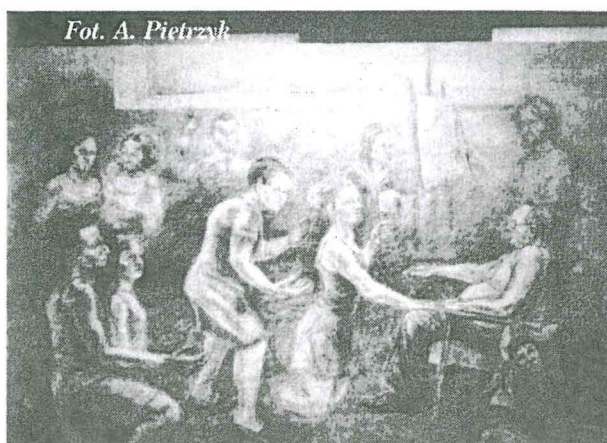
Ms. Andrzej Puszkiński

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
Jubileuszu 10-lecia VI Światowego Dnia Młodzieży

OSTATNI AKORD

Przed laty prof. Ryszard Osadczy zainicjował dwustopniowy próg po dyplom absolwenta tego kierunku: obrona pracy dyplomowej i obrona pracy magisterskiej. Część pierwsza z każdym rokiem nabiera większej oprawy. Większość promotorów dba, by prezentacja dorobku plastycznego miała charakter uroczystego wernisażu, gdzie artysta wypowiada się na temat prac, ich inspiracji, technik (choć często debiuty wystawiennicze studenci mają już za sobą), a słuchają go zaproszeni goście i pedagodzy. No niestety, ci ostatni nie tylko słuchają, ale i pytają. Coraz częściej jako miejsce obron wskazywane są galerie, studenci własnym sumptem przygotowują zaproszenia, prześcigając się w pomysłach, a że są to twórczy plastycy, sama kolekcja zaproszeń jest interesującym zbiorem. Nie mogliśmy skorzystać ze wszystkich zaproszeń, ale zadbaliliśmy o to, by nie zawieść tych, którzy liczyli na obecność „prasy” i odnotowania na łamach naszego uczelnianego pisma tego ważnego w ich życiu wydarzenia. Niechaj więc mają szlify wystawiennicze w pełnej ich oprawie!

W dniu 13.07 o godz. 11.00 w Instytucie Plastyki przy ul. Dąbrowskiego 14 w sali nr 113 swoją pracę dyplomową prezentowała Agnieszka Słodkowska. Nie bez przyczyny podajemy numer sali, ponieważ znający rozmieszczenie pracowni w naszym Instytucie Plastyki łatwo zidentyfikują największą pracownię w tym budynku. Nie tak dawno byliśmy gośćmi na obronie mgra Tomasza Rzepeckiego, o czym zresztą pisaliśmy podkreślając, że pobił swoisty rekord. Zaprezentował pracę o wymiarach 10 x 1,5 m. Agnieszka przedstawiła trzy prace w wymiarze 150 cm x 220 cm (nawiązującą do trzech prac: „Hołd pruski” Jana



Na bocznym stelażu kopie prac Mistrzów przypominały oryginały, przeniesione jako motyw w realizacji Agnieszki, a wśród gości dyplomowego spotkania można było rozpoznać postacie modeli. Egzaminatorzy dociekali, co autorka chciała wyrazić poprzez zastosowanie motywów symbolicznych – na pracy nawiązującej do „Hołdu pruskiego”, gdzie na tronie zasiadał wszechobecny w życiu Instytutu Plastyki „Józko-Model”. Nie przytoczymy tu odpowiedzi na te pytania, ale wynagrodzimy

Matejki – na stelażach po prawej stronie pracowni z prawej strony, „Błędne koło” Jacka Malczewskiego – praca środkowa na tej samej stronie pracowni, „Przed karczmą” Józefa Chełmońskiego – lewa strona „triady”), oraz pracę-eksperyment – gwasz na folii montażowej o wymiarze 160 x 650 cm. Jeśli zliczyć powierzchnię – mówiła Agnieszka – pobiłam Tomka! Ale nie o powierzchnię tu chodzi, choć nie da się ukryć, że przygotowanie stelaży do tak dużych prac to też wielogodzinny wysiłek. Ale efekt jest, co – mamy nadzieję – widać na zamieszczonych zdjęciach.



to Czytelnikom wypowiedzią autorki – w trakcie prezentacji dyplomu – o jej pracach, którym nadała tytuł „Inspiracje i emocje”.

Prezentowane dziś przeze mnie prace poprzedza długa droga ich powstawania. Wszystko zaczęło się od wyboru tematu do mojej pracy magisterskiej. A że od dawna karykatura jest mi niezwykle bliska, wybór był łatwy. Postanowiłam zająć się karykaturą obyczajową drugiej połowy XIX wieku w Polsce. I tak przeszukując materiały, przeglądając setki reprodukcji, okazało się, że wielu sławnych XIX wiecznych malarzy parało się karykaturą marginalnie, czasami nawet równorzędnie.

Na nowo odkrywałam świat sztuki polskiej w XIX wieku, a produktem finalnym moich przemyśleń są te oto prace. Jest to symboliczny hold, a nie próba rywalizacji czy kopiowania, jaki składam wybitnym twórcom, którzy na stałe wpisali się w poczet najwybitniejszych polskich artystów.



Jak państwo pewnie już zauważyli, powstały dwie wersje. Pierwsza, wykonana w technice rysunku węglem, powstawała długo. Droga jaką przebyłam podczas jej realizacji była ciężka; nie raz zmagalam się z oporną materią. Podczas realizacji zdarzały mi się chwile totalnego zwątpienia, ale i wiele było momentów przepelnionych euforią i wiarą w słuszność obranej drogi, nadzieją, jaką wnieśli moi najbliżsi i przyjaciele. Praca ta powstawała przez okres kilku miesięcy. Przez pracownię w akademiku, gdzie tworzyłam, przewinęło się wiele osób, które mi pozowały, czasami w nieznośnych pozach, bez których nie byłoby tej pracy.

Druuga wersja jest odreagowaniem na kumulującą się we mnie energię podczas powstawania wersji pierwszej. Powstała na skutek wybuchu nagromadzonych we mnie emocji. To spontaniczne i szybkie działanie było dla mnie niczym katarzis. Pozwoliło mi ochłonąć i doczekać dzisiejszego dnia. Z drugiej strony chciałam prawie akademicki rysunek zestawić z czymś diametralnie innym, obnażyć coś, co również jest we mnie – pewien dualizm mojego twórczego temperamentu.

27 czerwca 2001 r. w Galerii bez tynku, w podziemiach Ratusza, pięciu dyplomantów specjalizacji grafiki w Pracowni Litografii, prowadzonych przez **prof. Grzegorza Banaszkiwicza**, zaprezentowało swe prace dyplomowe. Oceniała je Komisja w składzie: prof. Ewa Zawadzka, prof. Jerzy Filip Sztuka, adj. Andrzej Desperak, adj. Krystyna Szwałkowska, adj. Katarzyna Winczek, adj. Zdzisław Wiatr, a także grono gości, przy czym ich ocena nie została wzięta pod uwagę w protokołach oceny pracy dyplomowej. Posłużmy się tymi dokumentami, udostępnionymi przez prowadzącego prof. Grzegorza Banaszkiwicza.

Imię i nazwisko: Iwona Gorzelak

Temat pracy: „Nie-babskie gadanie”

Merytoryczna ocena pracy: Cykl prac poświęcony przedmiotom pospolitym, wśród których pojawia się zarówno ukochany Rumak Autorki – motocykl, jak i jego detale – śrubki, świece, opony itp., a także inne Fetysze Mocy – wodociągowe akcesoria, narzędzia warsztatowe i kuchenne.

Inne uwagi: Pełna humoru, pogodna praca. Autorka prezentuje widzom swoje eksycytujące fetysze z przymrużeniem oka,





Fot. A. Pietrzyk

sugerując wieloznaczne interpretacje swoich kompozycji. Dynamiczny rysunek, oszczędny kolor.

Imię i nazwisko: Joanna Lisowska

Temat pracy: Gry wstępne

Merytoryczna ocena pracy: Cykl litograficznych „pejzaży intymnych”, których siła oddziaływania zdaje się falować w rytm biologicznego cyklu Autorki: od prostych, czarno-białych obserwacji, poprzez automanipulacje i dwuznaczność aż do wulkanicznych, barwnych eksplozji.

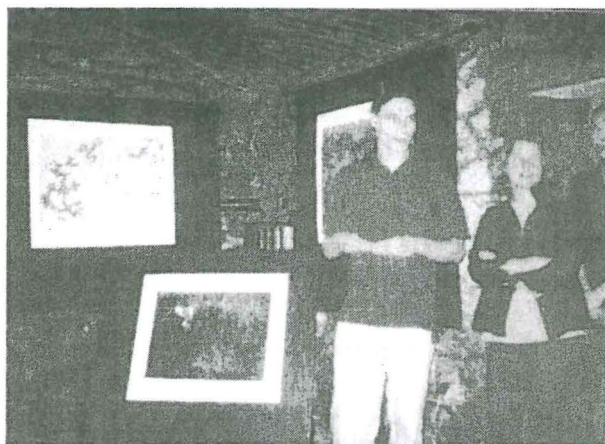
Inne uwagi: Świadomie igrając z kulturowym i obyczajowym TABU Autorka udowadnia, że obraz, cokolwiek przedstawia, zawsze pozostaje abstrakcyjny. Nakłaniając do reakcji, prowokując, Autorka przygląda się z boku, zza papierowego parawanu.

Imię i nazwisko: Piotr Kulasiewicz

Temat pracy: Obszary

Merytoryczna ocena pracy: Cykl litografii (w tym dyptyki i polipytyki) inspirowany kartograficznymi reprezentacjami Ziemi – lądów i oceanów. Kompozycje o dużej sile wyrazu, nastrojowe. Obrazy pozornie realistyczne, kolor traktowany symbolicznie. Całość bardzo spójna, konsekwentna.

Inne uwagi: Prace zrealizowane w technice asfaltu – ulubionej przez Autora – i rozwijanej w trakcie realizacji cyklu. Jednorodność użytych środków technicznych dobrze służy spójności formalnej „Obszarów” – tyleż graficznych, co duchowych.



Fot. A. Pietrzyk

Imię i nazwisko: Ewa Pietruszka

Temat pracy: Portret X

Merytoryczna ocena pracy: Cykl prac graficznych inspirowany rentgenowskimi fotografiami fragmentów ciała. Wyrafinowana, skomplikowana materia prac, subtelny ściszony kolor odpowiadają równie złożonej treści o głęboko humanistycznej wymowie.

Inne uwagi: Praca bardzo osobista. Pozornie zimne, „obiektywne” rentgenogramy stają się pretekstem do cichej, intymnej opowieści o sprawach trudnych do wyrażenia słowem. Promienie X „wyświetlają” głęboko ukryte struktury duchowe.

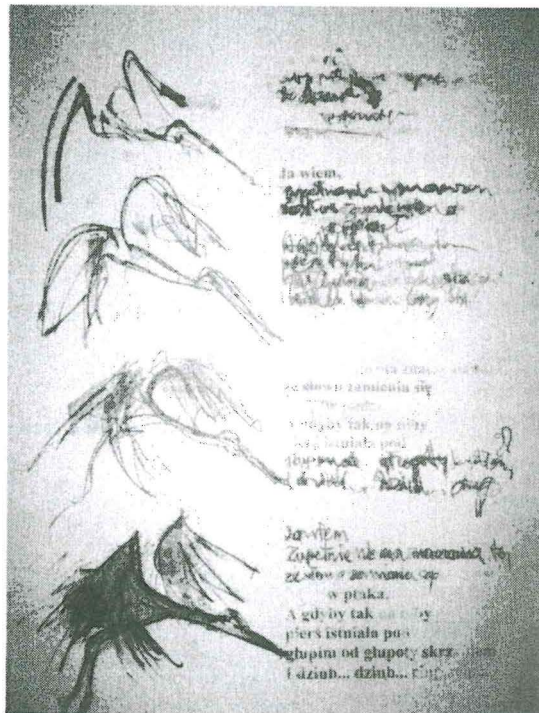
Imię i nazwisko: Dorota Tarcałowicz

Temat pracy: Gdy słowo zamienia się w ptaka

Merytoryczna ocena pracy: Kompozycje litograficzne łączące elementy znaku, rytmu, pisma i gestu. Używając motywu ptaka autorka tworzy równoległe wielobarwne, złożone, wibrujące materią obrazy – i oszczędne, jednobarwne grafiki emanujące siłą gestu i rytmu.

Inne uwagi: Cykl odzwierciedla temperament artystyczny autorki, jej gotowość do poszukiwań i eksperymentów i niecierpliwość, które, dzięki warsztatowej dyscyplinie, owocują pracami zróżnicowanymi formalnie, lecz spójnymi w swym głównym zamyśle.

Fot. A. Pietrzyk



Czy nie robią wrażenia te, niby lapidarne, a jednak wymowne oceny? Warto było zobaczyć te prace. Wierzmy, że o ich autorach i ich karierze jeszcze usłyszymy.

11 lipca w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie odbyła się obrona prac dyplomowych studentów zaocznych grafiki, zrealizowanych pod kierunkiem adj. Krystyny Sz wajkowskiej. Dziesięciu dyplomantów (dziewięć pań i „rodzynek”) przedstawiło swe prace, których technikę i nadane cykлом tytuły przedstawimy poniżej.

Fot. Z. Nowak



Malwina Cieślik – cykl litografii pt. „Smak życia”

Justyna Król – cykl linorytów pt. „Co w trawie piszczy...”

Krzysztof Misiak – cykl linorytów i litografii pt. „Bóstwa słowiańskie”

Agnieszka Mrówka – cykl litografii pt. „Jej postać”

Anita Nidzińska – cykl linorytów pt. „Za oknem”

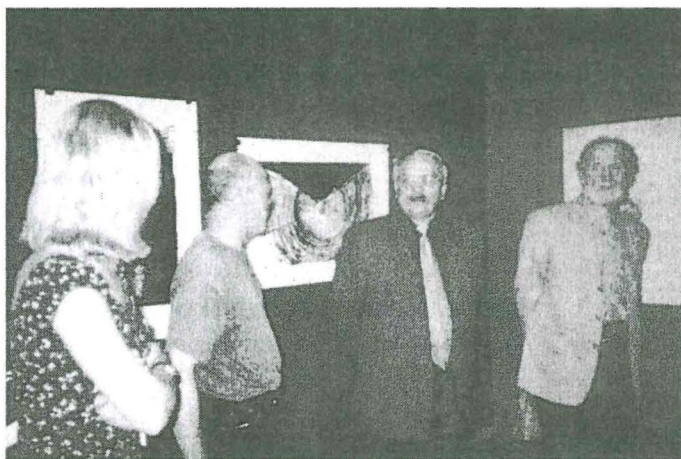


Magdalena Ryś-Styszko – cykl litografii pt. „Sny o Dwunastym Oceanie”
 Dorota Torba – cykl linorytów pt. „Bądź w przemianie nieustannym mijaniem”
 Małgorzata Wegner – cykl litografii pt. „Światło”
 Ilona Więclaw – cykl litografii pt. „Marzenia”
 Kornelia Zaława – cykl litografii pt. „Klucz do wiary”

Fot. Z. Nowak

Tytuły cykli prac są równie frapujące jak one same. Frapujące są i wypowiedzi dyplomantów:

Małgorzata Wegner napisała m.in.: *Na zajęciach z grafiki przez pięć lat nauki zdobywałam zasób wiedzy. Wiedzy, której nie dała mi wcześniej żadna szkoła, ani inne zajęcia na studiach. To wszystko zadecydowało o wyborze specjalizacji i realizacji dyplomu właśnie w pracowni litografii. [...] Praca z kamieniem daje czas na wiele przemyśleń. W trakcie obróbki, preparacji rodzą się nowe pomysły, które często mają decydujący wpływ na ostateczny wygląd tworzonej pracy. Wydaje mi się i jest to moje subiektywne odczucie, że każdy ma prawo spostrzegać w sztuce to co chce w niej zobaczyć, bez ograniczania się kanonami, zasadami i sztywnymi regułami. Znacznie łatwiej jest się wtedy otworzyć na sztukę i faktycznie zobaczyć to do czego zmierza.*



Szalenie spodobała nam się wypowiedź **Malwiny Cieślik**, do której jako motto wybrała słowa Miłosza Kamila Szczecińskiego: „Po owocach czynów znalazłem swoją drugą połowę cytryny”. *Wszyscy doskonale wiedzą, że w łączności ze światem zewnętrznym pomagają nam narządy zmysłów, które ściśle ze sobą współpracują.*

Znana jest zmiana, lub upośledzenie smaku przy utracie powonienia, np. podczas kataru – wtedy to pewną rolę odgrywa narząd wzroku. Przy zamkniętych oczach i zaciśniętych nozdrzach, trudno jest odróżnić smak tartego jabłka od smaku utartej cebuli. Tak więc nie zawsze język decyduje o nastrojach przeżywanej właśnie potrawy, ale mózg. On to zapamiętuje poprzednie wrażenia i magazynuje je tak, że wylęgające się na talerzu owoce, znane są już naszemu podniebieniu zanim ugryziemy pierwszy ich kęs.

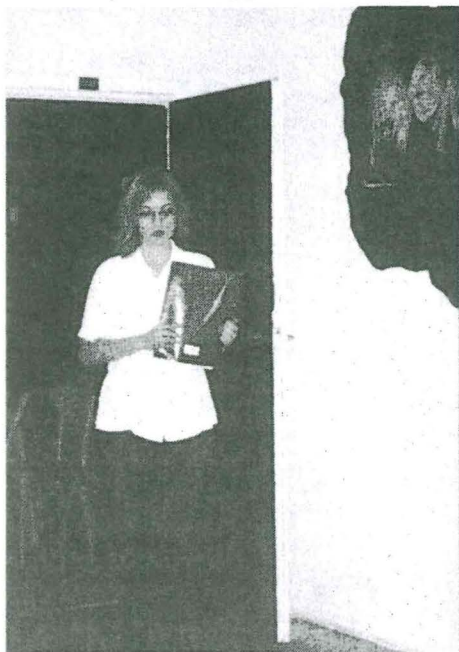
Skoro 70% odbieranych przez nas wrażeń nadaje wzrok, to można powiedzieć, że obraz jest podstawą wspomnień, a dany owoc czy warzywo, to nie tylko jedzenie, ale nośnik skojarzeń; martwa cebula płaczu, kwaśny smak cytryny co rani język jak odłamki szkła, jabłka z plamkami światła, słodycz lipcowych gruszek pełnych szelestu pszczół, szczypiorek radości pelen itd.

Każdy z nas ma jakieś swoje chwile zakłete w smaku. Może wystarczy niewiele, aby przypomnieć sobie tamto popołudnie, wieczór, ranek ...

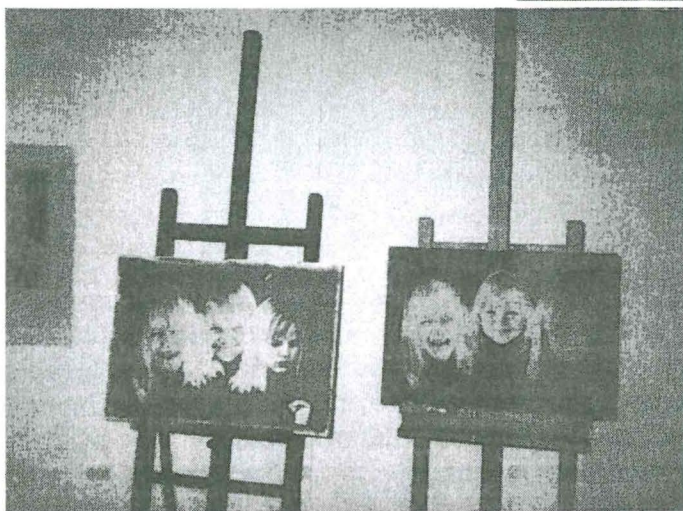
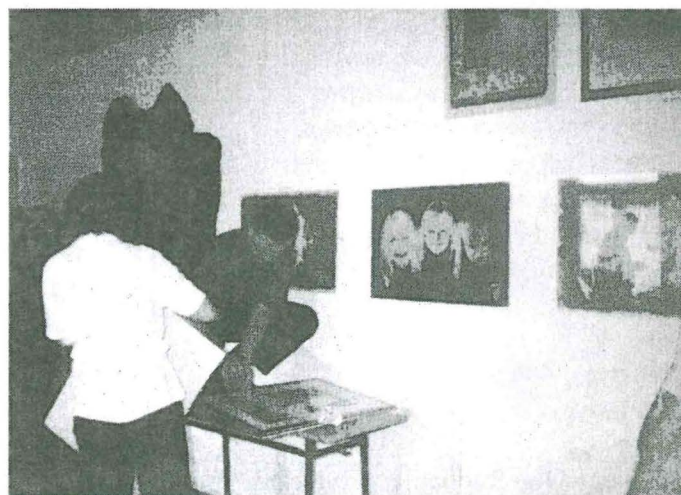
Chciałabym, aby obudził się w nas smak życia.

* * *

Nie wszystkie obrony prac dyplomowych, w których uczestniczyliśmy, miały tak godną oprawę. Pierwsza obrona specjalizacji fotografii, która miała miejsce w dniu 17 lipca 2001 r., tylko dzięki życzliwości adj. II^o Andrzeja Desperaka nie odbyła się w nieciekawej scenerii wskazanego przez promotora korytarza. I z przykrością stwierdzamy, że była to jedyna obrona, na której nie czuło się przyjaznej atmosfery wobec dyplomanta. Olga Rudlicka przedstawiła dziewięć prac wykonanych techniką gumodruku, stosowaną w połowie XIX wieku, w tym dwie prace na skórze, pozostałe oprawione za szybą, w tym 6 z użyciem



paspartout. Oprawa za szybą i paspartout było zaleceniem promotora, więc jakież było zaskoczenie dyplomantki, gdy jako pierwsze usłyszała – właśnie od Niego – pytanie, dlaczego paspartout zepsuła efekt prac? Inni członkowie Komisji też skrytykowali efekt oprawienia prac za szyby. Trudno się dziwić, że dyplomantce na publicznej obronie zabrakło odwagi by powiedzieć, że realizowała zalecenie promotora, który też to przemilczał,



natomiast kazał „rozbroić” prace w trakcie obrad komisji. Choć faktycznie prace bez szyb bardzo zyskały, ale niesmak i rozgoryczenie dyplomantki i obecnych na obronie rodziców, którzy wiedzieli, dlaczego muszą sfinansować oprawę, będzie chyba niezapomniane.

Prezentujemy tu fragment z gazety z 1986 roku z wywiadem z dziewięcioletnią wówczas Olą, laureatką XVI Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci, organizowanego przez japońską telewizję pod patronatem UNICEF. Srebrny medal wręczał jej Ambasador Japonii w Warszawie. To nie był pierwszy laur małej Oli, ale pierwsze wy-

różnienie światowe, za pracę wykonaną dwa lata wcześniej w ramach zajęć świetlicowych w Domu Kultury, którą – ufna w talent dziewczynki prowadząca zajęcia plastyczna – wysłała na konkurs do Japonii. Ola powiedziała wtedy redaktorowi: „twarze kobiet bardzo lubię rysować kredkami, krajobrazy – tylko farbami?”. Ciekawe, czy po pamiętnej obronie – co z tego, że zatwierdzonej na ocenę bardzo dobrą – nie zniechęci się do fotografii?

Fotografii dotyczyła także jej praca magisterska. Temat pracy, napisanej pod kierunkiem prof. Aleksandra Żakowicza, brzmiał: Życie i twórczość fotograficzna Edmunda Mularza (1928-2000). W ramach tej pracy, poza częścią biograficzną, opracowała dorobek (tzn. skatalogowała ok. 80.000! klitek negatywów), który pozostał po zmarłym nagle, 21 lipca 2000 roku, Panu Edmundzie, którego znało wielu pracowników Uczelni, nie tylko z Instytutu Plastyki. Niejedna z najstarszych fotografii dokumentujących wydarzenia w Uczelni opatrzona jest pieczętką wykonawcy – Edmunda Mularza. Choć formalnie nigdy nie był związany z Uczelnią, spędzał w Pracowni Fotograficznej więcej godzin niż najwytrwalszy pracownik. Towarzystwo Fotograficzne w Częstochowie, którego Prezesem jest prof. Ryszard Osadczy, korzysta – za zgodą Dyrekcji Instytutu Plastyki – z adresu korespondencyjnego Instytutu Plastyki, w którym odbywają się spotkania członków Towarzystwa. Współpraca p. Mularza z Pracownią Fotografii była permanentna od kilku lat. Niejedną tajemnicę swego warsztatu przekazał studentom, niejednej rady udzielił z życzliwym podejściem Mistrza do swoich następców. Publikował też w Pracach Naukowych WSP, w serii Edukacja Plastyczna.

Z pracy Olgi Rudlickiej przytoczmy dwa fragmenty, zachowujące dla potomnych osobowość i działalność Zmarłego.

„[...] Edmund Mularz był społecznikiem. Łączył pracę zawodową z zakresu włókiennictwa z działalnością w Towarzystwie. Od 1978 r., gdy objął funkcję prezesa do ostatnich lat życia pracował społecznie, przyczyniając się do rozwoju i propagandy fotografii częstochowskiej w regionie i poza jego granicami. Za działalność społeczną został odznaczony:

- 1964 r. – Srebrny Krzyż Zasługi
- 1966 r. – Złota Odznaka Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego
- 1983 r. – Złota Odznaka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Oczy Olgi są jak detektory — to takie zmysły strzają się zarysami i kształtami sylwetkami. Oczy ona widzi, a wola co chwila uśmiechać się do siebie. Chybaż nie zdarzył: tylko jeden raz Ola jakieś powiedziała. Zapytana o to kiedy zaczęła rysować odprężyła się i powiedziała: „mam trochę wolnego czasu dlatego w rękę”.

Choć jest dopiero studentką czwartej klasy Szkoły Pedagogicznej im. M. Niecałkiewicza w Częstochowie — przez koleżanki z tego samego zespołu — członkinią Międzynarodowego Domu Kultury — wzięła udział w konkursach plastycznych dla dzieci i młodzieży. W konkursach tych i regionalnych imprezach tego typu uczestniczyła była regularnie. Otrzymała jednakże do dzisiaj krótkopalcówkę srebrny medal i dyplom uznania.

Przed trzema laty znalazła obywatelkę. Zgodziła się współpracować z nią w szkole i MIEK pod kierunkiem Mistrza wykonała pracę Olgi na XVI Międzynarodowy Konkurs Plastyczny Dobrej Organizacji Pracy — Polska, Izrael, Japonia, Korea, Niemcy, USA, Włochy, UNICEF. Po trzech latach Ola zaprosiła do ambasady w Warszawie — z okazji obchodów 100-lecia niepodległości i 10-lecia 100. rocznicy jej święta — i dyplom uznania w tym kierunku.

Dla Olgi Rudlickiej to wspaniałe jest życie. Ona, Olga, jest — ale tak na pozór — rozwija swój talent. Najbardziej smutne brzusce, choć i tak nie zabraknie.

— Tworzę kobiecy kształt — mówi — tworzę kobiecy kształt — tworzę kobiecy kształt. — Kiedyś była na to taka forma.

Nie tak dawno Ola spotkała się z matką. W czasie tej wizyty w domu wzięła z sobą trochę rysunków. Matka była bardzo zadowolona. Na jej widok Ola zaczęła się śmiać. Ta sytuacja spotkała jej się tylko na tyle, że była trochę wesoła i miała trochę radości z tego i z tego.

Ola ma swój talent. Jest ona studentką. Ma swoje prace. Jest ona studentką. Ma swoje prace. Jest ona studentką. Ma swoje prace.



13 goze



Edmund Mularz (fot. ze zbiorów O. Rudlickiej)

- 1984 r. – Zasłużony Działacz Kultury
- 1984 r. – Srebrna Odznaka Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotografii w Polsce
- 1988 r. – Złota Odznaka Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce
- 1988 r. – Srebrna Odznaka dla Rozwoju Województwa Częstochowskiego
- 1988 r. – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzeni
- 1988 r. – Odznaka za Zasługi dla ZHP
- 1989 r. – Odznaka za Zasługi dla Hufca ZHP Częstochowa
- 1989 r. – Dyplom Uznania Rady Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce.

W 1980 r. Zarząd Muzeum Historii Fotografii im. Prof. Władysława Bogackiego i Towarzystwo Fotograficzne w Krakowie wystosowali list wyrażający serdeczną wdzięczność Edmundowi Mularzowi za dar złożony dla muzeum. Edmund otrzymał status Honorowego Ofiarodawcy – Współzałożyciela pierwszego w Polsce Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Edmund Mularz był także jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Częstochowy.[...]

40-letni okres pracy pasjonata fotografii, który na setkach klitek utrwalił zmieniającą się historię regionu, pretenduje Go do roli mistrza tego zawodu. Nie było możliwości, aby czegoś w dziedzinie fotografii nie potrafił. Każde zdjęcie, każdy kadr, były wyważone, przemyślane, bez zarzutu pod względem technicznym. Pana Edmunda poznałam osobiście w Pracowni Fotograficznej WSP jako studentka. To właśnie tutaj po eksmisji Towarzystwa z ul. Krakowskiej 31 spędzał swój wolny czas, nie rezygnując z pracy twórczej. Fotografia była Jego całym życiem. Jednym z punktów mojej pracy była segregacja tematyczna, katalogowanie i opis negatywów-części dorobku twórczego Edmunda Mularza. Z każdym katalogowanym przeze mnie negatywem czułam coraz większy podziw dla tego człowieka. Najbardziej zafascynowała mnie różnorodność tematyczna klisz. Mimo, że podzieliłam negatywy na kilka katalogów z wieloma podkatalogami, do ostatniej chwili nie mogłam ich opisać. Podczas pracy co pewien czas wśród klisz znajdowałam film, którego nie mogłam zaklasyfikować do utworzonych już przeze mnie katalogów. Powstała potrzeba rozszerzenia oraz tworzenia nowych podkatalogów i grup. To wszechstronne zainteresowanie Pana Edmunda otaczającym Go światem utrwalał na tysiącach negatywowych klitek wciąż mnie zaskakiwało i budziło respekt.

Rodzina, przyjaciele, współpracownicy Edmunda Mularza, z którymi spotkałam się przy zdobywaniu informacji i materiałów do mojej pracy o Nim najczęściej zaczęli ze mną rozmowę od słów – „... brakuje mi Mundka”.

„To był magik z innej epoki, który zafascynował młodych ludzi urokiem ciemni i odczynników, a nie współczesnych maszyn i plastikowego papieru. Był też chyba ostatnią osobą, która z takim zapalem oddawała się amatorskiemu ruchowi fotograficznemu. Robił to absolutnie bezinteresownie, z czystej pasji, opanowany ideał. Nie wiem, czy znajdzie się jeszcze ktoś taki, bo świat się bardzo zmienił. Pozostanie po nim puste miejsce i wielki żal” (Wojciech Prażmowski).

Życzliwy, chętnie służący pomocą w kwestii problemów fotograficznych pozostanie w pamięci wielu ludzi jako człowiek niezastąpiony. Wielką wagę przywiązywał do dokumentowania zmian w zabudowie miasta, kronikarskiego zapisu zdarzeń z życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Nie zabiegał o laury i zaszczyty artystyczne, a przecież w naszej pamięci pozostanie jako człowiek, który wychował całe pokolenie ludzi wrażliwych, osiągając wielką sprawność fotografowania oraz umiejętność kunsztownego wyrażenia w fotografii piękna otaczającego nas świata.



Edmund Mularz
(fot. ze zbiorów O. Rudlickiej)

W Pracowni Fotograficznej pozostało biurko, przy którym zwykł zaczynać dzień kawą i ulubioną bułką maślaną, ale krzesło przy nim pozostanie wciąż puste”.

Nie byliśmy zaproszeni na obronę prac dyplomowych na specjalizacji Projektowanie plastyczne, która odbyła się bezpośrednio przed obroną Olgi Rudlickiej, ale ponieważ komisja ogłaszała swój werdykt łącznie, mieliśmy okazję spotkać i prowadzącego specjalizację adj. Janusza Pacudę, i dyplomantów: Konrada Kucharskiego, Sebastiana Zimmera w chwili najmiłszej dla obu stron: ogłoszenia wyników i gratulacji.

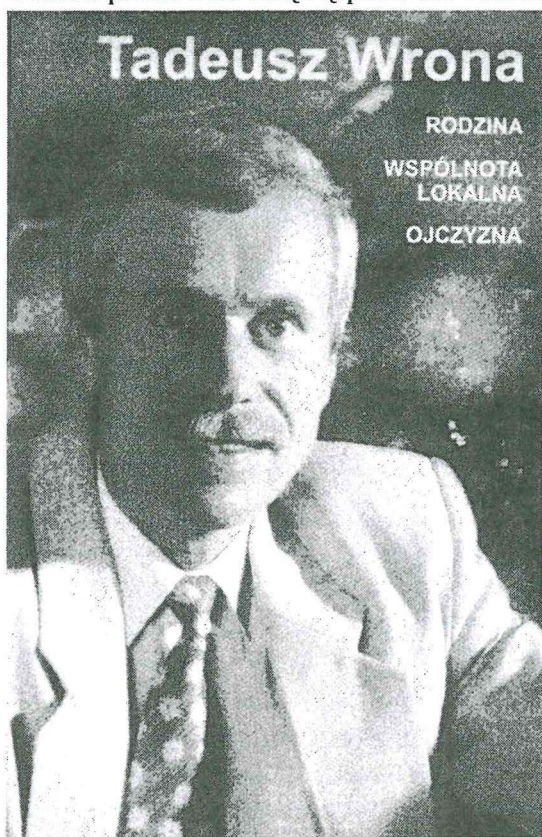
Fot. A. Pietrzyk



NOWOŚCI WYDAWNICZE

PROMOCJA KSIĄŻKI WYDAWNICTWA UCZELNI W SEJMIE

23 sierpnia 2001 w Sali Kolumnowej polskiego Sejmu przy ul. Wiejskiej Wydawnictwo naszej Uczelni promowało książkę pośta dra Tadeusza Wrony pt. „Rodzina - Wspólnota lokalna – Ojczyzna”.



Serdecznie zapraszam
na prezentację mojej książki
„Rodzina — Wspólnota lokalna — Ojczyzna”
stanowiącej zapis rozmowy
z Jarosławem Kapsą.

Prezentacja odbędzie się
w Sali Kolumnowej Sejmu RP
23 sierpnia 2001 r. o godz. 18.00

W programie:

•
wystąpienia:

Mieczysława Janowskiego
— Przewodniczącego Senackiej Komisji
Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

Jan Króla

— Wicemarszałka Sejmu

Jana Marii Jackowskiego
— Przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu

•
prezentacja książki

•
dyskusja nad historią i dniem dzisiejszym
Samorządu Terytorialnego

•
Będzie również przedstawiony
dorobek Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
poświęcony — m.in. — problematyce samorządu terytorialnego

Tadeusz Wrona

prezentując zarazem swe inne, wybrane prace, które po promocji zostały przekazane do Biblioteki Sejmowej. Książkę zrecenzował i posłowiem opatrzył prof. Michał Kulesza z Warszawy, współtwórca idei polskiego współczesnego samorządu terytorialnego.

W spotkaniu wzięli udział posłowie i senatorowie obecnej kadencji, m.in. wicemarszałek Jan Król, prof. Jerzy Regulski, Jan Maria Jakowski, Wojciech Szczęsny-Kaczmarek i wielu innych. Odczytano też serdeczny list premiera Jerzego Buzka z gratulacjami dla autora książki.

W trakcie spotkania wyrażano uznanie dla Uczelni i Wydawnictwa, publikujących ciekawe, pięknie wydane prace, zarówno o charakterze regionalistycznym, jak i uniwersalnym, ponadregionalnym. Przypomniano też o pracach prof. Ryszarda Szweda nt. samorządowości w polskim międzywojniu i Jego pracę o Związku Miast Pol-



na jest dla nich Częstochowa obecna w Warszawie. Uczelnię reprezentowali m.in. prof. prof. B. Szyndler, J. Żuraw, Których dorobek w swej mowie podkreślił JM Rektor R. Szwed, także Aleksandra Siedlaczek, Robert Szwed i – piszący te słowa – Redaktor Wydawnictwa WSP Stanisław Podobiński oraz Jarosław Kapsa – publicysta „Gazety Częstochowskiej” „Najwyższego Czasu” i „Wspólnoty”, współtłumacza T. Wrony w prezentowanej pracy.

Możliwość zobaczenia Sejmu, jego Biblioteki, kularów, sali obrad, stołówki sejmowej – obok wrażeń czysto estetycznych

skich. Poproszony o wypowiedź na temat Uczelni, Wydawnictwa i prezentowanej pracy JM Rektor R. Szwed dokonał tej oceny, jednocześnie zapelował do parlamentarzystów o jak najsilniejsze wsparcie działań zmierzających do utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego.

Wydawnictwo sprzedało na tej promocji 1/4 nakładu prezentowanej pracy T. Wrony. W promocji uczestniczyli m.in. przedstawiciele Śląskiego Kuratorium Oświaty, władz samorządowych z Katowic i wielu znanych częstochowian z innych niż T. Wrona klubów parlamentarnych, podkreślających, że przybywają, bo waż-

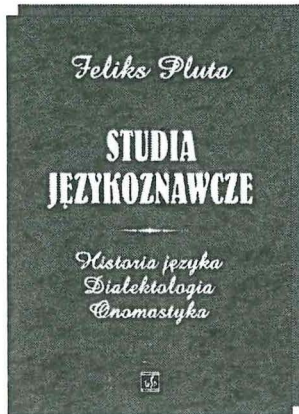


oraz spotkanie wielu wybitnych częstochowian, także tych spoza Sejmu, przybyłych na tę promocję z uwagi na prezentację ich rodzinnego miasta – to także wielki pożytek z tej promocji, w której Uczelnia i jej Wydawnictwo zaprezentowały się na ogólnopolskiej niemal scenie.

Stanisław Podobiński

Fot. ze zbiorów S. Podobińskiego

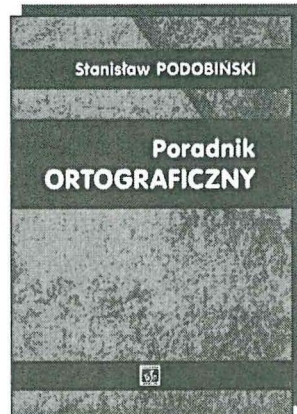
NOWE TYTUŁY DO NABYCIA W KSIĘGARNI „KOLIBER”



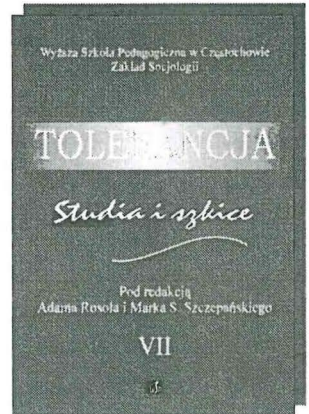
Feliks Pluta,
Studia językoznawcze. Historia języka. Dialektologia. Onomastyka



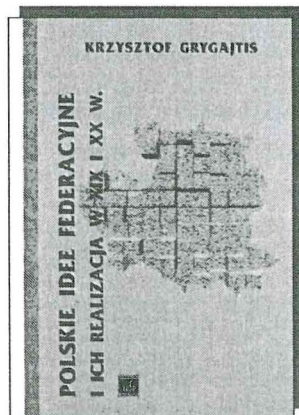
Edyta Skoczylas-Krotla,
Wybrane aspekty językowo-stylistyczne twórczości Władysława Bełzy



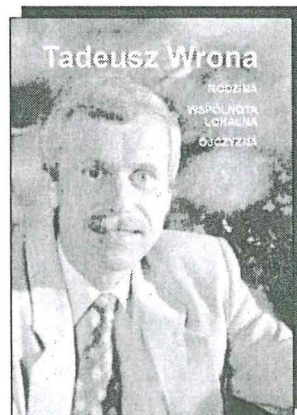
Stanisław Podobiński,
Poradnik ortograficzny



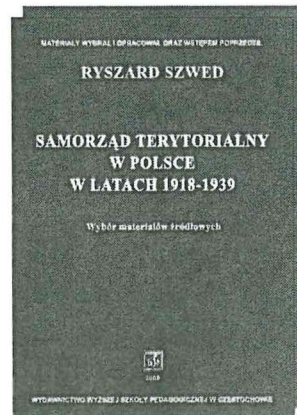
Adam Rosół, Marek S. Szczepański (Red.),
Tolerancja VII. Studia i szkice



Krzysztof Grygajtis,
Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.



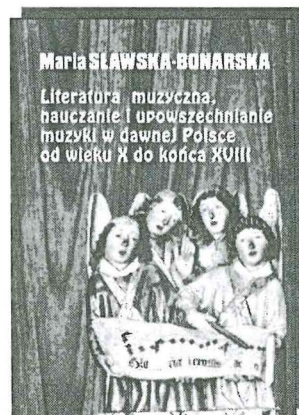
Tadeusz Wrona,
Rodzina. Wspólnota lokalna. Ojczyzna



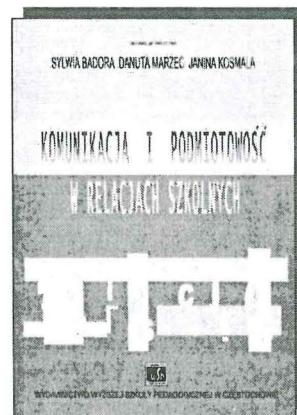
Ryszard Szwed,
Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918-1939



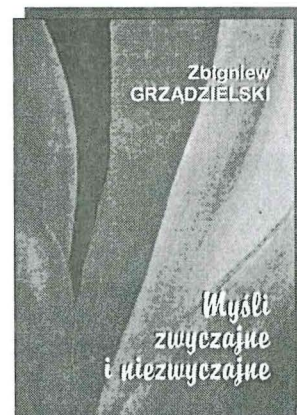
Stanisław Pamuła, Andrzej Margasiński (Red.),
Sekty. Uwarunkowania i niebezpieczeństwa w III RP



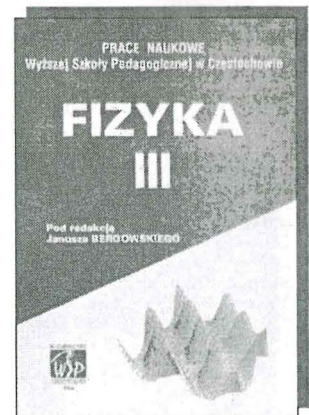
Maria Sławska-Bonarska,
Literatura muzyczna, nauczanie i upowszechnianie muzyki w dawnej Polsce od wieku X do końca XVIII



Sylwia Badora, Danuta Marzec, Janina Kosmala (Red.)
Komunikacja i podmiotowość w relacjach szkolnych



Zbigniew Grządzielski,
Myśli zwyczajne i niezwykłe



Janusz Berdowski (Red.)
Fizyka III. Prace Naukowe WSP w Częstochowie

DOKUMENTY

Zgodnie z przyjętą formułą odnotowujemy ważne zarządzenia. Niektóre – o wąskim zasięgu zainteresowanych – tylko sygnalnie, pewne w pełnym brzmieniu.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/17/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 07.06.2001 w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za realizację zajęć na studiach podyplomowych: zarządzanie dla oświatowej kadry kierowniczej (Wieluń).

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/18/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 07.06.2001 w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych: zarządzenie dla kadry kierowniczej (Wieluń)

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/19/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 07.06.2001 w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za realizację zajęć na studiach podyplomowych: przedsiębiorczość.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/20/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 07.06.2001 w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych: przedsiębiorczość – I cykl.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/21/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 08.06.2001 w sprawie zasad finansowania w 2001 roku działalności statutowej, badań własnych, łączności komputerowej krajowej i zagranicznej, importu czasopism naukowych i innych nośników informacji naukowej, współpracy z zagranicą.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/22/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 10.07.2001 w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Egzaminującej weryfikującej możliwość przyznania dodatku językowego za znajomość języków obcych dla pracowników Szkół Wyższych nie będących nauczycielami akademickimi.

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/23/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 12.07.2001 w sprawie trybu postępowania administracyjnego przy przewodach doktorskich realizowanych w WSP w Częstochowie.

* * *

**Zarządzenie wewnętrzne R-0210/24/2001 Rektora
Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 03.08.2001
w sprawie premiowania pracowników nie będących nauczycielami akademickimi**

Na podstawie art. 49 ust.2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385) zarządzam, co następuje:

§ 1

Wprowadzam w życie zasady premiowania pracowników nie będących nauczycielami akademickimi zgodnie z trybem określonym w „regulaminie premiowania pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie nie będących nauczycielami akademickimi”, stanowiącym załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 01.09.2001 r.

Załącznik do zarządzenia wewnętrznego RO 210/24/2001 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

Regulamin premiowania pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie nie będących nauczycielami akademickimi

I. Postanowienia ogólne

§ 1

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie tworzy się fundusz premiowy ze środków funduszu osobowego płac.

§ 2

Bazę tworzenia funduszu premiowego wymienionego w § 1 stanowi odpis z funduszu osobowego płac w wysokości 10 % wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników WSP w Częstochowie nie będących nauczycielami akademickimi.

§ 3

Fundusz premiowy może ulec zmianie w zależności od kondycji finansowej Uczelni

§ 4

Regulamin premiowania dotyczy pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie nie będących nauczycielami akademickimi.

§ 5

Wysokość premii dla każdego uprawnionego pracownika ustala się na 10 % jego wynagrodzenia zasadniczego.

II. Zasady przyznawania premii.

§ 6

Prawo do premii indywidualnej w wysokości określonej w § 5 przysługuje pracownikowi, który:

- 1) wykazał się terminowym i sumiennym wykonywaniem powierzonych obowiązków,
- 2) przestrzegał dyscypliny pracy.

§ 7

Premia indywidualna ulega procentowemu zmniejszeniu za :

- 1) zawinione przez pracownika niewykonanie polecenia przełożonego o 50% indywidualnej premii,
- 2) nieprzestrzeganie przepisów Regulaminu Pracy Uczelni – o 50% indywidualnej premii,
- 3) nieobecność w pracy spowodowaną chorobą:
 - a) od 6 do 10 dni kalendarzowych – o 20% indywidualnej premii,
 - b) od 11 do 20 dni kalendarzowych – o 50% indywidualnej premii.

§ 8

Prawo do premii nie przysługuje pracownikowi, który:

- 1) był nieobecny w pracy z powodu choroby przez ponad 20 dni kalendarzowych w miesiącu,
- 2) z którym pracodawca rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

§ 9

Premia indywidualna ulega zwiększeniu w przypadku wykonywania zadań za innych pracowników w sytuacjach wymienionych w § 7 i § 8, w wysokości kwoty premii indywidualnych tych pracowników.

§ 10

Okresem premiowania jest miesiąc. Premia będzie wypłacana za miesiąc rozliczeniowy w następnym miesiącu, w terminie wypłaty wynagrodzenia.

§ 11

Zwiększenie, zmniejszenie lub nie przyznanie premii wynikające z treści §7, § 8 , § 9 następuje na podstawie decyzji bezpośredniego przełożonego komórki organizacyjnej.

§ 12

Kierownicy komórek organizacyjnych kierują decyzje o zmianę premii do Działu Płac, w terminie do 20-go każdego następnego miesiąca, a w przypadku pracowników obsługi – do 3-go dnia następnego miesiąca. Za zgodność decyzji z niniejszym Regulaminem odpowiada kierownik komórki organizacyjnej – bezpośredni przełożony.

§ 13

Niewykorzystana w danym miesiącu część funduszu premiowego pozostaje w dyspozycji kierownika komórki organizacyjnej i może być wykorzystana wg zasad zawartych w § 9 w następnych miesiącach, najpóźniej do końca roku kalendarzowego.

§ 14

Premię nalicza się od wynagrodzenia zasadniczego (bez dodatków funkcyjnych).

§ 15

Premia stanowi podstawę do naliczania nagród jubileuszowych i zakładowego funduszu nagród.

§ 16

W uzasadnionych przypadkach pracownikowi przysługuje prawo odwołania od decyzji bezpośredniego przełożonego dotyczącej premii, do Rektora WSP.

§ 17

W sprawach nie unormowanych niniejszym Regulaminem stosuje się przepisy prawa pracy.

ANEKS

**z dnia 02.08.2001 do Zarządzenia wewnętrznego R 0210/12/2000 Rektora
Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 02.03.2000 r.
w sprawie struktury organizacyjnej WSP w Częstochowie**

W strukturze organizacyjnej WSP w Częstochowie określonej w załączniku nr 1 do ww. Zarządzenia wprowadzam następujące zmiany, zatwierdzone przez Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie na posiedzeniu w dniu 27.06.2001 r.

§ 1

Tworzę Zakład Informatyki Stosowanej w Instytucie Matematyki i Informatyki, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym WSP.

§ 2

W Instytucie Matematyki i Informatyki dotychczasowy Zakład Informatyki zmienia nazwę na Zakład Teoretycznych Podstaw Informatyki.

§ 3

Aneks wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od 01.10.2001 r.

**Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
nr RA-0212/5/2001 z dnia 13 lipca 2001 roku
w sprawie: niektórych obowiązków Uczelni wynikających ze znowelizowanej
Ustawy o powszechnym ubezpieczeniu społecznym**

Znowelizowana Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu społecznym (DZ.U. nr.8 z dnia 02.02.2001r poz. 64) wprowadziła z dniem 18 lipca 2001r obowiązek przekazywania do ZUS dokumentów (imiennie raporty miesięczne, zgłoszenia i wyrejestrowanie płatników składek, deklaracje rozliczeniowe oraz inne niezbędne do prowadzenia kont płatników składek i kont ubezpieczeniowych oraz korekt tych dokumentów) poprzez teletransmisję danych w formie dokumentu elektronicznego wygenerowanego z aktualnego programu „PŁATNIK” udostępnionego przez ZUS.

Działając na podstawie § 76 Statutu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie zobowiązuję:

1. Kierowników niżej wymienionych jednostek organizacyjnych Uczelni do przekazywania do ZUS wyłącznie drogą elektroniczną dokumentów zgłoszeniowych (wyrejestrowujących) w terminie 7 dni od daty rozpoczęcia (zakończenia) pracy niezależnie od formy zatrudnienia:
 - Dział Spraw Pracowniczych (dotyczy mianowania, powołania, umowy o pracę),
 - Dział Nauczania i Spraw Studenckich (dotyczy umów zlecenia i umów o dzieło w pionie nauczania i spraw studenckich),
 - Dział Praktyk Pedagogicznych (dotyczy umów z opiekunami praktyk studenckich),
 - Wydawnictwo Uczelniane (dotyczy umów zlecenia i umów o dzieło związanych z realizacją procesu wydawniczego),
 - Sekretariat Dyrektora Administracyjnego (dotyczy pozostałych umów zlecenia i umów o dzieło).
2. Osoby zawierające w imieniu Uczelni umowy o dzieło i umowy zlecenia do przekazywania właściwej merytorycznie (wymienionej w pkt.1 Komunikatu) jednostce organizacyjnej Uczelni druku zgłoszeniowego (wyrejestrowującego) w terminie 5 dni od daty rozpoczęcia (zakończenia) wykonywania umowy zlecenia lub umowy o dzieło oraz do przekazywania w tym samym terminie do Działu Płac jednego egzemplarza podpisanej umowy zlecenia lub umowy o dzieło oraz kserokopii druku zgłoszeniowego (wyrejestrowującego).

Tracą moc ustalenia pkt. 1 i pkt.2 Komunikatu Dyrektora Administracyjnego nr RA-0212/1/2000 z dnia 15.02.2000 roku.

Limity Kas Chorych

Chorować teraz trzeba według limitów,
Czyż głupota nie dosięgła szczytów?

Zbigniew Grzędzielski

Skutki apetytu

Apetyt wzrastał w miarę jedzenia
I z tego dziś cały jest ambaras,
Bo został spory dług do spłacenia,
A zamiast sukcesów mamy istny marazm.

Głowacz

Spotkał się z fortuną, lecz z wstydem rozminął,
Ale jako chłop z głową w gminie zasłynął.

Uzdrowiciele

Odślonili w budżecie dziurę ukrytą,
Zamiast sobie odjąć, znów chcą emerytom.

Kombinator

Wzbogacił się i dziwnie zbiedniał. Są i tacy,
Za to nagle majątni stali się krewniacy.

Prawo serii

Najwięcej zwykle namąciła
Jedynie w kraju „słuszna siła”.

Mowa kodowana

Do pensji ciągle dokłada, jak mawia,
Widać ułomny, bo „er” nie wymawia.

Pecunia non olet

Pecunia non olet,
Sami o tym wiemy,
Nawet biorąc wiele,
Przecież nie cuchniemy.

Dyletant

Tak zarządzał kasą z pewną siebie miną,
Że z torbami poszedł wraz z całą rodziną.

Biorca z zasadami

Sprawy wziął we własne ręce,
Brał z umiarem, a mógł więcej.

Wyniesiony z urzędu

Na błędach się własnych uczył, a przecież,
Lepiej się było uczyć na uniwersytecie.

Zbigniew Grzędzielski

Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.

*Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: **Anna Pietrzyk**, Janina Jędrzejewska

Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska

Korekta: Katarzyna Pietrzyk

Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Kornelia Zaława

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 500 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji:

ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa

tel. (0-34) 3680-955

e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

DZIŚ W NUMERZE

O studenckich startach
i finiszach

